Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 289. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK

24. PAZDZIERNIKA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ——— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Klęski i sukcesy bolszewizmu.

10-LECIE REWOLUCJI BOLSZEWICKIEJ.

Rosja sowiecka przygotowuje się do wielkich uroczystości z okazji 10 rocznicy wybuchu rewolucji bolszewickiej. Ich początek stanowi posiedzenie Centralnego Komitetu S. S. S. R. („parlamentu sowieckiego“) zwołane do Petersburga, „kolebki bolszewizmu“. Uroczystości mają trwać przez cały miesiąc, a kulminacyjnym ich punktem ma być ostatnia sesja C. K. w Moskwie, właściwej stolicy „czerwonych carów“. Jeśli się wie, do jakiego mistrzostwa doprowadził bolszewizm agitację i jak wielką do tej strony swej działalności przykłada wagę, można przyjąć za pewne, że Rosja przeżywać będzie ten miesiąc w uroczystościach, manifestacjach i pochodach.

Już podobno posiedzenie C. K. w Petersburgu daje przedsmak tych reklamiarskich manifestacyj... Na dzień otwarcia C. K. Petersburg przybrał odświętną szatę.

„Domy przyozdobiono czerwonemi sztandarami — pisze korespondent moskiewski „Reichspost“ — napisami i kwieciem. Biustów i obrazów Lenina nie brak w żadnem oknie. Niema natomiast portretów „Dantona bolszewizmu“ Trockiego, ani Zinowjewa, pokonanego satr. petersburskiego“.

Posiedzenie C. K. odbywa się w pięknym pałacu taurydzkim, który swojego czasu zbudowała Katarzyna II. dla swojego kochanka, kniazia Potemkina, „księcia taurydzkiego“, a który w r. 1906 gościł pierwszą Dumą rosyjską. Wszystkie wspomnienia jednak przytłacza rzeczywistość: hałaśliwa, brutalna i zła...

Mowę inauguracyjną wygłasza Kalinin, przewodniczący C. K., coś w rodzaju Prezydenta jednej z europejskich republik. Referat dwugodzinny zaś — Rykow, przewodniczący Rady komisarzy ludowych, „premjer“ rosyjski. Wszyscy korespondenci stwierdzają zgodnie, że mowa Rykowa była obliczoną na odwrócenie opinji od współczesności a skierowaną w przyszłość; roiła się od obietnic i frazesów. Zapowiedział więc Rykow imieniem rządu, że — od października 1928 dzień pracy będzie skrócony do 7 godzin (dziś jeszcze stosuje się gdzieniegdzie 10 godzin pracy); obiecał znieść karę śmierci za przestępstwa kryminalne, ale nie za — polityczne; wreszcie, dla pozyskania chłopów, zapowiedział nowy podział gruntów.

Jeśli wierzyć doniesieniom prasy o przebiegu posiedzenia C. K., to upływało ono w atmosferze chłodu i oficjalności. Obietnice, hojnie rzucane przez przedstawicieli rządu, spotykały się z rezerwą. Bo trudno wierzyć np. w realizację 7-godz dnia pracy, kiedy w państwowych fabrykach Rosji po największej części dziś obowiązuje dzień 9—10 godzinny. A na kpiny zakrawa zniesienie kary śmierci dla morderców przy zatrzymaniu jej dla „przestępców politycznych“.

Lecz Rykow i Stalin muszą odwracać uwagę „towarzyszów“ od rzeczywistości. Jest ona bowiem smutna i niebezpieczna. Przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej, t. zn. tej, która miała być — triumfem bolszewizmu.

Działalność gospodarcza bolszewizmu miała dotąd dwa okresy przedzielone rokiem 1921. Pierwszy szedł po linji doktryneryzmu Marksa: nacjonalizacji. Doprowadził do obniżenia produkcji, do głodu, w żyznych okolicach nad Wolgą nawet do ludożerstwa.

Lenin zatrąbił do odwrotu; zapoczątkował okres ustępstw na rzecz ustroju gospodarczego, opartego o indywidualną własność. Zaczął się t. zw. „Nep“, — okres koncesyj kapitalistycznych, faworyzowania chłopów, częściowego uznania własności prywatnej w handlu, rzemiośle i nieruchomościach. Niedawno stwierdził Romier w „Figaro“, że z pierwotnego gospodarczego programu bolszewickiego pozostał właściwie jeden tylko punkt utrzymany: upaństwowienie handlu zagranicznego. Istotnie, rząd moskiewski dotąd go z rąk nie wypuszcza.

Ale i „Nep“ nie uratował Rosji i nie podniósł jej gospodarczo. Kapitał zagraniczny, bez którego Rosja nie może się odbudować, naogół bojkotuje sowiety. Smiało zakrojona przez Trockiego elektryfikacja stała się skutkiem tego — jak ktoś dowcipnie powiedział — **elektrofikcją.** Wyżywienie ludności szwankuje tak, że „ogonki“ przed sklepami, zapomniane już w Europie, w Rosji są stałem zjawiskiem nawet w Petersburgu, co z okazji posiedzenia C. K. podnoszą korespondenci. Robotnik zaś, któremu obiecano „raj na ziemi“, pędzi żywot nie lepszy od tego, który prowadził za carskich czasów.

Bilans 10-lecia bolszewizmu nie może zadowalać rządców Rosji. Także i w dziedzinie politycznej. Ale szczególnie odnośnie do spraw organizacji komunistycznej. Opozycja Trockiego mieści w sobie wszystkie groźby rozłamu partji i jego następstwa.

Jednego natomiast sukcesu nie można bolszewizmowi zaprzeczyć: zrewoltowania zagranicznych mas robotniczych. To osiągnął w stopniu wielce niepokojącym. Tych 30 blizko posłów komunistycznych we Francji, 60 w Niemczech, — jaczejki komunistyczne we wszystkich socjalistycznych związkach zawodowych w Polsce, Niemczech, Anglji, Holandji, a osobna C. G. T. U we Francji, — sprawność wreszcie organizacyjna „Kominternu“, — to wszystko jest ze stanowiska komunizmu sukcesem. I to jest równocześnie największą szkodą, jaką bolszewizm Europie przyniósł.

Jak ją naprawić?

Są tacy, którzy wierzą jeszcze w zdolność socjalizmu do przeciwstawienia się bolszewizmowi. Lecz jakże Belzebub wypędzać ma Lucyfera?... Są inni, którzy ratunek widzą w „silnym rządzie“. Lecz i on nic nie poradzi, jeśli się nie zabierze do akcji gospodarczej na rzecz mas ludowych.

Gdy więc Rykow z Petersburga wzywa robotników całego świata do poparcia „socjalistycznej ojczyzny“, Rosji, — to możemy się uśmiechnąć; żaden uświadomiony robotnik nie wierzy w nią. Ale nie możemy się uśmiechać, gdy Bolszewizm poprzez Komintern rozwija rewolucyjną propagandę w krajach Europy. W. Z.

Zjazd Związku miast Polskich.

Poznań. (PAT). Dziś rano rozpoczęły się w auli uniwersytetu obrady **9-tego Zjazdu Związku Miast Polskich.** W pierwszych rzędach zasiedli minister robót publicznych Moraczewski, dyr. banku Gosp. Kraj. gen. **Górecki,** naczelnik wydziału samorządowego w ministerstwie spraw wewn. **Weisbrod,** rektor Uniw. poznańskiego **dr. Grochmalicki, przedstawiciele władz miejskich oraz konsulowie francuski i czechosłowacki.**

Zjazd otworzył przemówieniem w imieniu Zarządu Związku Miast prezes **dr. Zawadzki** z Warszawy. Następnie Zjazd ukonstytuował się, powołując do prezydjum pp. **Jaworowskiego** (Warszawa), **Hedingera** (Poznań), **Rollego** (Kraków), **Kostrzewskiego** (Przemyśl), **Słomińskiego** (Warszawa), **Czyża** (Wilno), **Krogulskiego** (Rzeszów), **Gajera** (Bydgoszcz), **Włodka** Grudziądz), **Szklarza** Kalisz). Potem zabrał głos jako gospodarz prezydent Poznania Ratajski i powitał zebranych. Z kolei nastąpiły przemówienia powitalne, których szereg rozpoczął rektor Uniw. poznańskiego Grochmalicki, jako gospodarz gmachu.

Ministerstwo Zdrowia Publ. ożyje?

MINISTREM ZOSTAŁBY DR. SKŁADKOWSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych pojawiły się pogłoski jakoby w najbliższym czasie miało **być utworzone ministerstwo zdrowia.** Byłoby to właściwie wskrzeszeniem ministerstwa, które skasowano uchwałą sejmową **w roku 1923 ze względów oszczędnościowych.** Jako kandydata na to ministerstwo wymieniają generała **dr. Składkowskiego,** po którym tekę ministra spraw wewnętrznych objąłby minister **poczt** Miedziński. Czy pogłoski te są prawdziwe **pokaże najbliższa przyszłość, nie są jednak pozbawione podstaw.**

Budżet będzie wniesiony.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że **decyzja o terminie wniesienia budżetu do Sejmu i o zwołanie zwyczajnej sesji zapaść ma w kołach rządowych w poniedziałek.**

Atak na P. P. S.

Warszawa. (Tel. wł.) Niedawno pojawiły się w prasie sanacyjnej pogłoski jakoby posłowi **Ziemięckiemu** z P. P. S. zaofiarowano stanowi**sko wiceministra w ministerstwie pracy.** Faktem jest, że p. **Ziemięcki dowiedział się o tem dopiero z prasy.** Z drugiej strony kursuje wersja, jakoby posłance **Praussowej** ofiarowano stanowisko w rządzie, **ta jednak miała odmówić.** Wskazywałoby to na to, że sfery kierujące wobec zbliżających się wyborów **zabiegają gorliwie około stworzenia fermentu w łonie partji socjalistycznej. Praussowa,** która jest członkiem Centralnego Komitetu Partji, **złożyła mandat, nie mogąc się pogodzić z uchwałami** Centralnej Komisji Związków Klasowych. O p. Ziemięckim prasa sanacyjna podawała, że odwiedził ministra Moraczewskiego w Sulejówku,

O czem piszą inni?...

Najgorsza izba lepsza od najlepszej antyszambry.

Zamknięcie nadzwyczajnej sesji Sejmu nie wywołało w kraju ani wielkiego oburzenia, ani zdziwienia. Już się społeczeństwo przyzwyczaiło do „manewrów" rządu. Zresztą krytyka poczynań rządu jest rzeczą ryzykowną, o czem przekonał się skonfiskowany „Głos Lubelski".

Wobec tego tylko bardzo ostrożnie chociaż stanowczo może prasa niezależna upominać się o prawa Sejmu. Pos. Stroński umieścił na ten temat w „Warszawiance" artykuł, w którym przypomina zdanie Cavoura, że najgorsza Izba jest więcej warta niż najlepsza antyszambra.

„Pierwsza prawda, jaka się w tem mieści, jest ta, że rządy, w których do głosu dochodzą pochowane kliki, są wogóle bardzo ułomne i niebezpieczne, oraz że polityka antyszambrowania, do której u nas dzisiaj przedziwnie skoczne ujawniają się skłonności, jest złem jeszcze dawniej znanem i zgranem, marnem i zawodnem, niż parlamentaryzm.

Druga prawda jest ta, że urządzeń parlamentarnych, w ich zdrowej istocie, niepodobna lekceważyć jako koniecznego czynnika w życiu nowoczesnego Państwa. Nie w tem rzecz, aby nie było Ciała Ustawodawczego, lecz w tem, aby ono było dobre".

Zatem, pisze dalej pos. Stroński poniewieranie parlamentu lub usuwanie go jest niebezpieczne.

Stosunki graniczne polsko-litewskie.

Mimo, że według wielokrotnych oświadczeń rządu kowieńskiego, Litwa prowadzi „wojnę" z Polską, stosunki na pograniczu są dość dobre. Zdarzają się wprawdzie ostre incydenty, ale naogół, jeśli się weźmie pod uwagę, że granica polsko-litewska liczy kilkaset kilometrów długości, wzajemne stosunki są, jak na „wojnę", wcale pokojowe. Szef 6 brygady K. O. P. kpt. Slabicki oświadczył współpracownikowi „Słowa", że funkcjonarjusze straży litewskiej są wbrew swemu rządowi usposobieni dość pokojowo.

„Ludność litewska daleka od polityki, sieje, zbiera. Z naszej strony szykan niema i to pomaga układać się przyjaznym stosunkom. Nierzadko zdarza się, że kupujemy u ludności litewskiej siano i zawieramy z nimi umowy".

Ruch graniczny jest dość ożywiony. W ubiegłym kwartale

„przekroczyło granicę przy pomocy przepustek rolnych z Polski do Litwy 23.936 osób, z Litwy 12.109 osób. Żywego inwentarza przeprowadzono z Polski (i z powrotem) 54.155 sztuk z Litwy — 44.260 sztuk. Ruch przemytniczy, trudny dość do całkowitego zlikwidowania z racji sprzyjających warunków terenowych, przedstawia się następująco: Przytrzymano w tym okresie za nielegalne przekroczenie granicy z Litwy 234 osoby, z Polski 86 osób. Wysiedlono w tym czasie z Litwy 260 osób, z Polski 191. Przytrzymano trzech strażników litewskich, zabłąkanych na nasze terytorjum i 25 przemytników z towarem".

Zatem „wojna", jak ją nazywają uparci Litwini, przedstawia się dość sielankowo. Przypomina niektóre wojny średniowieczne i starożytne. Ale oczywiście i taka „wojnę" należałoby wreszcie zakończyć.

Czy konieczną była szarża w Poznaniu?

Szeroko rozpisuje się prasa wszystkich obozów o zajściach w Poznaniu, o których wczoraj podaliśmy jedynie urzędowy komunikat PATa. Prasa lewicowa z właściwą sobie nikczemnością nazywa manifestację „antypaństwową". Z pism poznańskich „Dz. Poznański" gani postępowanie policji, ale zarzuca również organizatorom wiecu, że bez zezwolenia władz chcieli zorganizować pochód. Natomiast z „Kur. Poznańskiego" wynikałoby, że pod pomnik Mickiewicza miała się udać tylko delegacja, do której chciała się przyłączyć publiczność. Ubolewając nad smutnemi wypadkami, zapytuje „Kur. Poznański", czy stałoby się nieszczęście, gdyby tłum śpiewał „Rotę" pod pomnikiem?

Jakkolwiekby się przedstawiała sprawa legalności manifestacji, pewnem jest, że można było po wiecu ukarać winnych za popełnione nieformalności, zaskarżyć ich nawet do sądu, a nie wysyłać oddziały policji na patrjotycznych obywateli.

Celem uregulowania należności prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Przegląd religijny.

(Ks. Calvet o katolickich krytykach. — Dlaczego katolickie dzieło ma być pod względem literackiem marne? — Stosunek Czecho-Słowacji do Stolicy Apostolskiej. — Węgierski Kongres katolików).

Duże wrażenie we Francji i zagranicą wywołała świeżo p. t. „D'une critique catholique" wydana książka znanego teologa i profesora literatury Ks. Calveta. Dotyczy ona sprawy dość delikatnej, ale i ważnej zarazem: stosunku katolickiej krytyki do twórczości literackiej. Wywołały ją prawdopodobnie świeże, a żywe spory literackie we Francji i w Niemczech, kiedy to katoliccy krytycy wypowiadali djametralnie przeciwne oceny tychsamych zjawisk literackich (Weissmantel, Cocteau i in.).

Ks. Calvet podkreśla w swej książce, że ryczałtowe wyroki katolickich krytyków na nowe kierunki literackie lub na pewnych nowszych autorów pochodzą stąd, iż krytycy powodują się jednostronnością. Nie wystarczy — pisze Ks. Calvet — znać przedmiot, o który chodzi, i przychwycić autora na jakimś braku historycznym, psychologicznym lub logicznym; trzeba mieć także zmysł estetyczny, by módz dzieło sztuki osądzić.

Jeszcze głębiej wchodzi Ks. Calvet w omawiany problem, gdy odróżnia „ducha katolicyzmu" od „ducha zakrystji". Bez cienia złośliwości, z całą powagą, której wymaga sprawa, stwierdza, że „duch zakrystji, duch administracji..., zastosowany do krytyki, działa ośmieszająco i szkodliwie. Podziwia i chwali wszystkie książki napisane w tradycyjnej i budującej formie, choćby ich literacka wartość była jaką by tylko chciała". Skutkiem tego — konstatuje Ks. Calvet — najgorsze wierszydła, najsłabsze powieści, śmiesznie zbudowane dramaty, reklamuje się nieraz z całą powagą, jako „literaturę katolicką". W jakim celu? Z jakiego powodu? Chyba nie ze względów religijnych! Bo — zapytuje słusznie Ks. Calvet — „jakaż to jest metafizyczna konieczność, która wymaga, by książka budująca była równocześnie brzydką?"

Lecz te słynne „pewne ustępy" z różnych autorów, które gorszą moralną wrażliwość pewnych dusz!... Ks. Calvet, nie podziela, rzecz jasna, tych poglądów na literaturę, dla których jedynem kryterjum jest forma; odrzuca ją, jak zresztą cały dzisiejszy świat literacki, odwracający się od hasła: „sztuka dla sztuki". Jest też zdania, że kryterjum etyczne musi stanowić podstawę sądu literackiego. Równocześnie jednak nie widzi powodu, dlaczegoby katoliccy autorowie mieli nietraktować i „niebezpiecznych tematów". By czytających nie narażać na niebezpieczeństwa dla ich moralności? Lecz, niebezpieczeństwa są w życiu, i z życia przenoszą się do literatury! Cóż z tego, że je pominie pisarz o katolickiem sumieniu, jeśli się niemi zajmują inni, autorowie, czytani i przez katolicką publiczność. Czyż nawet z praktycznego punktu widzenia nie lepiej, by się niemi zajął katolicki pisarz i nie zapierając się swojego punktu widzenia oświetlił? „Jest śmiesznością, pisze — zwalać winę na katolickich autorów lub liczyć na to, że oni nas od tych niebezpieczeństw mogą uwolnić; toby znaczyło żądać od nich, by stali poza życiem".

Podniesiona przez Ks. Calveta sprawa (głośna w katolickich kołach Francji) nie jest może u nas, w Polsce, jeszcze aktualną w całej, zarysowanej wyżej, rozciągłości. Jest jednak i u nas częstym błąd, wytknięty przez francuskiego teologa katolickim kołom, że nierzadko katolickie dzieło ma formę literacką brzydką, opłakania godną, i że się je mimo to reklamuje i wciska do rąk ludziom, przyzwyczajonym do innej „literatury".

* * *

Sprawa przygotowanego rzekomo w Czecho Słowacji konkordatu ze Stolicą Apostolską otrzymała interesujące oświetlenie rządowe. Mianowicie rząd w odpowiedzi na zapytanie czeskiej S. D. oświadczył, że — jest przeciw wszelkiemu „krańcowemu" rozwiązywaniu spraw, religijnych. Dlatego(?) wypowiada się przeciw rozdziałowi Kościoła od państwa i przeciw konkordatowi(!) Natomiast będzie się starał rozwiązywać sprawy kościelno-polityczne systematycznie, „rok za rokiem", a w „duchu interesów państwa". W rokowaniach z Watykanem ani razu(!) nie wysunięto sprawy konkordatu.

Zdumiewającem jest to oświadczenie czeskiego rządu, w szczególności określenie konkordatu jako „krańcowego" rozwiązania sprawy stosunku do Kościoła. Konkordat jest umową, do której dochodzi się drogą nie wymuszenia lub narzucenia warunków przez jedną stronę (pominąwszy konkordat napoleoński), ale drogą deliberacyj i układów. Gdzież tu miejsce na „krańcowość?"

Ważnem natomiast jest oświadczenie rządu praskiego z tego względu, że odrzuca wszelką myśl o konkordacie.

Nie mają czescy katolicy szczęścia do polityków!

* * *

W dniach od 16—10 października b. r. odbywał się w Budapeszcie Kongres katolików węgierskich pod przewodnictwem hr. Jana Zichy, a przy udziale Nuncjusza, Mgr. Orsenigo, który na otwarcie Kongresu odczytał mowę po węgiersku. Główny referat wygłosił Biskup Dr Glattfeder o potrzebach węgierskiego katolicyzmu. Uderzającem w tym referacie, jak i w przemowie przewodniczącego, było wezwanie katolików do współdziałania z innemi wyznaniami. I jeden i drugi mówca motywował je względami na niebezpieczeństwo „ciemnych mocy", zagrażających podstawom chrześcijańskiego ustroju państwa.

Hr. Apponyi, który również wygłosił na kongresie referat, oświadczył współpracownikowi „Reichspost", że „Węgry przeżywają okres wzrostu i wspaniałej ekspanzji wiary przychodzącej nie z zewnątdz, ale od wewnątrz narodu".

Zarówno wspaniała procesja eucharystyczna w której według „Reichspost" miało brać udział ponad 200 tysięcy osób, jak i pochód do groty na Blocksberg na zakończenie kongresu, stały się świetną zewnętrzną manifestacją katolicyzmu węgierskiego.

Pejot.

Kampanja wyborcza w Ameryce.

Coolidge zmęczony prezydenturą. — Hoover, Hughes, Smith i Mac Adoo — kandydatami.

Powrót prezydenta Coolidge'a z wywczasów letnich do „Białego Domu" ożywił kampanję wyborczą. Pogłoski pochodzące z otoczenia Prezydenta zgodnie stwierdzają, iż rzeczywiście Coolidge nie ma zamiaru stawiania swej kandydatury w roku 1928.

Jak wiadomo, pp. Coolidge byli wyjechali do rolniczej części kraju na lato, aby zjednać sobie poparcie farmerów niezbyt dotychczas zadowolonych z rządów republikańskiego stronnictwa. Dlatego też oświadczenie Prezydenta, wycofujące swą kandydaturę faktycznie przez jego przyjaciół politycznych już postawioną było zupełną niespodzianką. Podobno pani Coolidge sprzykrzyło się życie publiczne, a w Ameryce więcej nawet niż w Europie żony mają wpływ na mężów. Życie prywatne prezydenta Stanów oraz jego rodziny jest pod ciągłym nadzorem detektywów i przedmiotem nie zawsze taktownych komentarzy prasy.

Stronnictwo republikańskie znalazło się w kłopotliwem położeniu wobec braku kandydata. Wall Street nadal gorąco popiera Coolidge'a, mając nadzieję, że da on się jeszcze namówić przez przyjaciół politycznych. Na bliskie stosunki między Białym Domem a nowojorską finansjerą w dobie dzisiejszej wskazuje mianowanie p. Morrow, współpracownika firmy J. P. Morgan, ambasadorem w Meksyku.

Różne ewentualne kandydatury, omawiane są przez leaderów stronnictwa republikańskiego. Największe widoki powodzenia zdają się mieć Herbert Hoover i Hughes, b. sekretarz stanu. W razie definitywnej rezygnacji Coolidge'a Wall Street zdaje się być skłonną do udzielenia swego wpływowego poparcia Hooverowi. Sekretarz Skarbu Mellon, jeden z filarów stronnictwa republikańskiego, faworyzuje dotychczas Hughes'a.

Opozycja t. j. stonnictwo demokratyczne okazuje większą jednolitość, choć i tu nie brak wewnętrznych fermentów. Gubernator Smith cieszy się rosnącą popularnością, lecz jest ostro zwalczanym przez ruchliwego demokratę Mac Adoo, który uważa, iż przyszły prezydent winien być „suchy", protestant i pochodzić ze środkowej części kraju. Gubernator Smith nie odpowiada ani jednemu z wymagań p. Mac Adoo, gdyż jest wrogiem prohibicji, jest praktykującym katolikiem i pochodzi z New Jorku.

Położenie to mające wpływ na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych oraz konjunkturę finansową będzie zapewne jaśniejszem późną jesienią.

A. M.

Nowy Jork, w październiku.

W krzywem zwierciadle.

Od Nieświeża do... Kiejdan.

Zaczęło się w Nieświeżu, rok temu. A po epizodzie desynfekcyjnym w atmosferze spirytualijów dzikowskich, establissementów rafineryjnych i skromnym pikniku dla garstki pomniejszej braci-szlachty podolskiej, zagrzmiało znów rozgłośniej i znów z ostrogami, w kiejdańskim zborze, u trumny zdrajcy-hetmana, ks. Janusza Radziwiłła. Czczono „cnoty" hetmana, który zaprzysiężoną swemu królowi i krajowi żołnierską wierność — jeden z pierwszych wśród zdrajców ojczyzny rzucił w hołdzie do stóp szwedzkiego militarnego najeźdźcy. Honory odbierał jeden z żyjących współcześnie reprezentantów rodu, ks. Konstanty. Ten — tym razem, dla odmiany — Litwin pur sang. Obok parady wojskowej pułku huzarów litewskich imienia zdrajcy-hetmana, nie brakło także i owacyj dla „reprezentanta starożytnego rodu, zasłużonego tak chlubnie dla kraju"... Jednem słowem: trochę... nieświeża, oczywiście w etycznem zrozumieniu, ale za to jakże... wymowne symboliczna demonstracja jednego z etapów „powrotu starożytnego rodu do czynnego życia publicznego"! Czy prócz festynów i wiwatasów dokonano także i w Kiejdanach jakiejś inauguracji „konsolidowania żywiołów ziemiańskich" w celu ich powrotu na „należne" stanowiska w dyktatorsko-wojskowym systemie Smetona-Waldemaras — w telegramach dziennikarskich nie wspomniano. Ale to nie jest też wcale kwestją istotną. Symbolika osób i... sytuacyj jest aż nadto wymowna i wystarczająca.

...Jak widać, mimo tylu lat kolei, nie zamarły dotąd ponure echa: „Vivat Carolus Gustavus rex!"... Zmieniły się tylko trzykrypcje instrumentalne i... dekoracje!

...„Renesans" żywiołów żubrowatych i ich powrót na „należne" stanowiska...

...W Kiejdanach, czy... gdzieindziej, zawsze równie pełni zapału i pochopni do gromkich wiwatów!

Acer.

Może być kilku redaktorów odpowiedzialnych.

Takie stanowisko zajął poznański sąd ławniczy w procesie dyrektora wydawnictwa „Kur. Poznańskiego", któremu oskarżenie zarzucało, że różne działy pisma mają odrębnych redaktorów odpowiedzialnych. Oskarżenie opierało się na dekrecie prasowym, którego prawomocność obrońca „Kur. Pozn." adw. Celichowski kwestjonował, lecz bezskutecznie. Przy rozpatrywaniu meritum sprawy adw. Celichowski stwierdził, że dekret prasowy nie przewiduje obowiązkowego podpisywania gazety przez jednego tylko redaktora i że w dużem piśmie jeden redaktor nie może brać odpowiedzialności za wszystko. Sąd uwolnił p. Leitgebera od winy i kary.

Urządzenie Zamku Wawelskiego w przyszłości.

Wywiad z kustoszem zbiorów państwowych na Wawelu Drem Marjanem Morelowskim.

Odrestaurowanie i urządzenie części południowego skrzydła Zamku królewskiego na Wawelu nie przestaje interesować wszystkich sfer społeczeństwa polskiego, przeciwnie, zainteresowanie to od czasu udostępnienia komnat królewskich dla zwiedzającej publiczności wzrosło ogromnie, czego dowodem są pielgrzymki, ciągnące nieprzerwanie od rana do późnego popołudnia na Zamek. Ponieważ dzienniki zajmowały się dotąd niemal wyłącznie zabytkami dzieł sztuki ostatnich czasów i urządzeniem sal zamkowych w związku z pobytem Prezydenta Rzeczypospolitej w rezydencji królów polskich, przeto niewątpliwie zaciekawią naszych czytelników informacje, jakie współpracownik nasz uzyskał od kustosza zbiorów państwowych na Wawelu, wybitnego historyka sztuki Dra Marjana Morelowskiego, odnośnie do urządzania komnat w przyszłości w miarę postępu robót restauracyjnych.

Wawel posiada obecnie około 100 arrasów jagiellońskich różnej wielkości, z których pewna część (mniejsza) została użyta do ozdobienia komnat. Niektóre z pozostałych tkanin są tak olbrzymich rozmiarów (jak np. znany arras z cyklu „Raj" w sali poselskiej) że będą mogły być zawieszone tylko na dużych ścianach największych sal i z tego powodu muszą czekać na odrestaurowanie dalszych komnat zamkowych. Do tego czasu zostaną na wystawie w gmachu poszpitalnym na Wawelu.

Wystawa to bardzo interesująca, gdyż pozatem arrasami mieści wiele najcelniejszych obrazów ze zbioru Pinińskiego, które z braku miejsca nie mogły na razie znaleźć się na Wawelu. Są to pierwszorzędne płótna angielskie z drugiej połowy 18 i początku 19 wieku takich mistrzów, jak: Hogarth'a, Raynolds'a, Gainsbereugha, Romney'ea, Lawrence'a, J. Opie'a Inskip'a, G. Knellera, J. Crome'a i innych. Galerja ta jest tem cenniejsza, że wogóle o dobre płótna szkoły angielskiej z tego właśnie najlepszego okresu jest na kontynencie niesłychanie trudno, gdyż Anglicy zazdrośnie strzegą, aby skarby ich narodowej sztuki pozostawały w kraju. Toteż nagromadzenie w jednem miejscu tylu i tak cennych obrazów angielskich mistrzów w zbiorze publicznym, zwłaszcza w Polsce, jest niebywałą rzadkością i zasługuje na bliższe zaznajomienie się ze strony zwiedzającej publiczności.

Zbiory państwowe na Wawelu posiadają ogółem 266 przedmiotów z kolekcji Pinińskiego,

a mianowicie kilkanaście rzeźb, kilkanaście sztuk mebli oraz obrazy z 16, 17 i 18 wieku różnych szkół, zwłaszcza angielskiej, holenderskiej i włoskiej. Rzeźby są treści religijnej, przeważnie w drzewie i pochodzą ze szkół hiszpańskiej i niemieckiej. Z mebli zasługują na wyróżnienie **3 bardzo piękne cassone** (skrzynie), podobne do tych, jakie zostały ustawione w salach reprezentacyjnych 2 piętra Zamku. **Część obrazów Pinińskiego nie została jeszcze wogóle uwidoczniona na wystawie** w gmachu poszpitalnym, co jednak nastąpi w najbliższych dniach.

Jak więc zaznaczyliśmy, **arrasy posłużą do dekoracji całego Zamku (80 komnat i ubikacyj). Obrazy Pinińskiego zostaną w przyszłości odpowiednio przegrupowane**, a także obecne urządzenie odnowionej części Zamku ulegnie zmianie w miarę restauracji dalszych komnat oraz napływu nowych zabytków sztuki. Na Zamek potrzebne są **te wszystkie** dzieła sztuki, **które pochodzą z głównych epok rozwoju Wawelu, a więc z gotyku, renesansu i baroku,** chociaż kilka sal mogłoby być urządzonych dziełami sztuki także epok późniejszych od rococa do empire'u. Co do zbiorów nowszego pochodzenia, to ofiarodawcy winni zezwolić na **wymianę ich ze zbiorami starszemi**, zwłaszcza w zakresie **meblarstwa artystycznego, w którym Wawel odczuwa ogromne braki.** Szczególniej potrzebne są Wawelowi meble gotyckie, renesansowe i barokowe, oraz wszelkie inne części urządzenia z tych epok, dalej okazy **starodawnej broni, portrety wybitnych historycznych znakomitości polskich, szczególniej królów polskich oraz współczesnych osobistości, wreszcie rzeźby, tkaniny i t. d.** Przedmiotów tych jest podostatkiem w dworach i pałacach naszej arystokracji, pozostało ich wiele w spuściźnie po przodkach w średnio-zamożnych domach, dużo ich jest zagranicą u antykwarjuszy. W pierwszym rzędzie jest więc pożądana ofiarność publiczna w odpowiednich działach sztuki, choć **niemniej chętnie i z wdzięcznością** przyjmie **Wawel i ofiary pieniężne**, które pozwolą na zakupienie najpotrzebniejszych i najbardziej celowych zabytków sztuki na Wawel.

Co się tyczy powiększania i zakupywania **zbiorów**, to Ministerstwo Oświaty ustanowiło **specjalną komisję dla spraw konserwacji i uzupełnienia zbiorów na Wawelu** w następującym **składzie**: rektor Szyszko-Bohusz jako przewodniczący, Dr. Morelowski jako zastępca przewodniczącego, członkowie: konserwator Dr. Szydłowski, prezes Towarzystwa Miłośników Krakowa radca Muczkowski, kustosz muzeum Czartoryskich Dr. Komornicki, oraz prof. restauracji obrazów i technik malarskich p. Wiesław Zarzycki, profesor w szkole sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego w Krakowie.

Komisja ma za zadanie wydawanie opinji **w sprawie zakupu zabytków z funduszów państwowych i w sprawie przyjmowania darów**, co jest tem ważniejsze, że Wawel ma specjalne potrzeby w zakresie muzealjów. Ofiarodawcy niewątpliwie zrozumieją, że Wawel potrzebuje tylko prawdziwie cennych zabytków sztuki, mogących odtworzyć w całej pełni stylowe wnętrza dawnej rezydencji monarszej.

Zaznaczyć należy, że zarząd zbiorów państwowych na Wawelu czyni starania o uzyskanie **kopji portretu Zygmunta III. na koniu naturalnej wielkości**, pędzla znakomitego malarza flamandzkiego Soutmana z pierwszej połowy **17 w. ze** szkoły Rubensa. **Obraz ten**, który prawdopodobnie zdobił niegdyś komnaty Zamku królewskiego na Wawelu, **znajduje się obecnie w Muzeum królewskiem w Sztokholmie.** Zarząd tego Muzeum przyrzekł Wawelowi skopjowanie portretu Zygmunta III. przez jednego z najlepszych kopistów szwedzkich.

Ratujmy zabytki nasze od ruiny!

Od ks. St. Marchewki z Jędrzejowa, otrzymujemy następujące pismo:

Największą ozdobą kraju są jego starożytne zabytki budowlane. Do takich cennych zabytków należy bezwątpienia starożytny (z początku XIII. w.) kościół po-Cysterski w Jędrzejowie. Zbudowany pierwotnie w stylu romańskim, został potem przerobiony na gotyk, aż wreszcie w w. XVIII. przyobleczony został we wspaniałą szatę barokową. Mimo jednakże tych przeróbek, nie stracił on nic na swej powadze i piękności. Kościół ten ucierpiał bardzo wiele podczas wojny światowej; w r. 1915 od pocisków kul niemieckich spłonął cały dach miedziany na kościele i strącone zostały przepiękne hełmy na obydwu wieżach. Mury kościoła, a zwłaszcza wież, zostały również bardzo uszkodzone od kul. Dzięki ofiarności parafjan, kościół został już pokryty nowym dachem, wieże odzyskały nowe hełmy, wiele również zrobiono i wewnątrz kościoła, który był niemożliwie odrapany i ogołocony. Ale do końca restauracji tego kościoła jeszcze daleko. — Przepalone podczas pożaru mury wież grożą zawaleniem. Wieże te stoją tuż nad wielkim ołtarzem, tak, że w razie runięcia takowych, pójdzie w gruzy część kościoła i piękny ołtarz wielki, cały z kamienia. W roku ub. dzięki staraniom Komitetu odbudowy i p. konserwatora Szydłowskiego, udało się Komitetowi zaciągnąć małą pożyczkę w Banku Rolnym w Warszawie i za te pieniądze przystąpiono do naprawy jednej wieży. Niestety w połowie robót zabrakło funduszów i roboty musiano przerwać. Tymczasem druga wieża tak się zarysowała, że lada chwila może nastąpić katastrofa.. W sierpniu b. r. Komisja, złożona ze starosty Jędrzejowskiego, konserwatora Szydłowskiego, architekta powiatowego p. Kuszewskiego i arch. oddziału sztuki p. Gawlika z Krakowa, zbadała stan wież i wydała rozporządzenie, by zamknąć dostęp do wieży i presbiterjum kościoła i stwierdziła konieczność natychmiastowego przystąpienia do robót. Zagrożonym jest tedy jeden z najpiękniejszych zabytków na ziemiach polskich. Na uratowanie tego zabytku potrzeba na razie co najmniej 80 tysięcy złotych. Jeżeli społeczeństwo polskie, a przedewszystkiem Rząd nie pospieszą z pomocą doraźną, pójdzie w ruinę cenny zabytek architektoniczny z XIII. wieku.

Ofiary przysyłać można pod adresem: Ks kan. St. Marchewka, proboszcz parafji św. Wincentego w Jędrzejowie.

Na ziemiach Rzpltej.

Gazeta „Lwowska" — organem rządu.

„Gazeta Lwowska", dawny organ namiestnictwa galicyjskiego, wydzierżawiony przed kilku laty w ręce prywatne, została ponownie przyjętą przez rząd i zacznie ukazywać się jako urzędowe wydawnictwo dla trzech województw południowych. Naczelnym redaktorem pisma ma zostać nestor publicystyki polskiej Czesław Jankowski, należący obecnie do składu redakcji „Słowa Wileńskiego".

Jaczejka komunistyczna w gimnazjum.

Policja polityczna w Łodzi wykryła zorganizowaną jaczejkę komunistyczną w gimnazjum żeńskiem im. Elizy Orzeszkowej. Należały do niej uczenice 7-mej i 8-mej klasy wyznania mojżeszowego. Aresztowano 6 uczenic, u których znaleziono kompromitujący materjał z działalności komunistycznej jaczejki. Oto nazwiska aresztowanych komunistek: Zalcman Chaja, Niechcicka Rajzla, Dawidowicz Halina, Birnbaum Czarna, Rozenfeld Róża i Sznajderman Łaja.

Przychwycenie szajki komunistycznej w Wilnie.

Na dworcu kolejowym w Mołodecznie władze bezpieczeństwa aresztowały Augustyna Kulbakowa, Michała Baskiewicza, Izydora Korsaka i Jana Symonowicza, organizatorów komunistycznych zamieszanych w aferę szpiegowską. Przewozili oni materjały szpiegowskie z Polski do Rosji, a stamtąd eksportowali do nas bibułę komunistyczną. Przy aresztowanych znaleziono rozkazy z G. P. U. Mińska, pokwitowania i najrozmaitsze notatki, wskazujące, iż utrzymywali oni kontakt z organizacjami komunistycznemi w Warszawie, Krakowie, Lwowie i innych większych miastach Rzeczypospolitej.

—oo—

SUBWENCJA SEJMU ŚLĄSKIEGO NA BUDOWĘ KATEDRY W KATOWICACH. Na plenarnem posiedzeniu Sejmu śląskiego przyjęto przeciw głosom Socjalnej Demokracji wniosek zmieniający udzielone na budowę katedry w Katowicach kredyty w wysokości 950.000 zł. na subwencję.

POŚWIĘCENIE OCHRONKI W BOBRKU. Dnia 20 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie Ochronki dla dzieci przedszkolnych w Zakładzie Dzieciątka Jezus w Bobrku koło Oświęcimia pod protektoratem ks. Teresy Sapieżyny w obecności jej, ks. prob. J. Kamskiego, kierownika szkoły p. Stan. Wilczaka, przełożonej Zakładu S. K. Piskorskiej, Sióstr Miłosierdzia i rodziców dzieci.

ZAKOPANE ROZBUDOWUJE SIĘ W B. SZYBKIEM TEMPIE. W Zakopanem jest na wykończeniu kilkanaście nowych pensjonatów komfortowych, wykonanych na wzór najnowszych wymogów europejskich, które zostaną oddane do użytku na sezon zimowy. Wszędzie można zauważyć przebudowy i remonty w starych pensjonatach.

NIEMOŻLIWE NIECHLUJSTWO W PIEKARNI WARSZAWSKIEJ. W związku z przeprowadzaną obecnie po piekarniach stolicy inspekcją sanitarną — natrafiła komisja w piekarni niejakiego Mordki Eisenberga na osobliwy widok. Jak podają gazety, jeden z piekarzy spał bardzo wygodnie na masie ciasta, przykrytej brudną szmatą. Buty śpiącego piekarza tkwiły głęboko w cieście, a że pan piekarz miał sen trochę niespokojny, ślady błota widoczne były w cieście. Piekarnię Eisenberga natychmiast opieczętowano.

Z całego świata.

UROCZYSTOŚCI POD NAVARINEM.

W Warszawie rozpoczęły się uroczystości z powodu setnej rocznicy pamiętnej bitwy pod Navarino. Do zatoki przybył krążownik „Ramillies", wiozący przedstawiciela rządu angielskiego, gen. Godringtona, oraz ministra pełnomocnego Anglji w Atenach: „La Hotte Piquet", wiozący przedstawiciela Francji adm. Violette i posła francuskiego w Atenach i „Averof", wiozący przedstawicieli rządu greckiego, ministra spraw zagranicznych, ministra marynarki, jak również szereg innych osobistości oficjalnych. Po oddaniu salwy artyleryjskiej odbyło się nabożeństwo w kościele starej twierdzy miejscowej. Nastąpiła z kolei uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik poległych w bitwie z r. 1827. Mer Navarino, witając delegację, oznajmił, że rada miejska mianowała gen. Godringtona i adm. Violette obywatelami honorowymi miasta Navarino, poczem wręczył odpowiednie dyplomy. Minister marynarki Merlopulos, przemawiając w imieniu rządu, przedstawił sytuację Grecji w r. 1827, podkreślił znaczenie zwycięstwa pod Navarino i zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że Grecja żywić będzie dozgonnie wdzięczność dla narodu angielskiego, francuskiego i rosyjskiego i nie zapomni nigdy co im zawdzięcza w odzyskaniu wolności i niepodległości.

ZJAZD MIĘDZYNARODOWY FEDERACJI FARMACEUTYCZNEJ W HADZE.

W dniach 5—8 września b. r. odbył się w Hadze zjazd Międzynarodowej Federacji Farmaceutycznej, do której należy obecnie 35 Towarzystw Farmaceutycznych z rozmaitych krajów. Przedstawicielami Polskiego Powszechnego Tow. Farmaceutycznego byli pp. dziekan Br. Koskowski, J. Gessner i red. Herod. Na zjeździe rozpatrzono sprawę międzynarodowego unormowania termometrów lekarskich i postanowiono sprzedawać jedynie termometry cechowane. Sprawa ta jest bardzo ważna, gdyż obecnie znajdują się w handlu termometry niecechowane, które mogą wprowadzić w błąd chorego i lekarza, a od spostrzeżeń nad ciepłotą zależą przecież djagnoza i terapja choroby.

W drugim dniu zjazdu uchwalono wnioski, na których opierać się będą stowarzyszenia farmaceutyczne, należące do Federacji, w swej działalności zawodowej i naukowej.

MODLITWA MARYNARZY WŁOSKICH. (Kat. Aj. Pras.). Codziennie marynarze włoscy wszystkich stopni, w portach i w czasie dalekich podróży po morzach i oceanach, odmawiają przepiękną modlitwę, a w niej „Pana niebios i przepaści, któremu posłuszne są wichry i nawałnice" błagają o opiekę i błogosławieństwo dla kraju, dla króla, dla swoich sztandarów, dla domostw dalekich i ludzi, których kochają. Autorem tej modlitwy jest Artur Fogazzaro.

WYTRYSK ŹRÓDŁA NAFTOWEGO SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ 3 OSÓB. Źródło naftowe, które wytrysnęło przed kilku dniami w miejscowości, położonej na południe od Kirkuk, bije w dalszym ciągu. Dotychczas nie udało się powstrzymać strumienia nafty. Jak obliczają, rozlało się po okolicznych terenach 50.000 ton ropy naftowej. Z powodu zatrucia gazem naftowym zmarło dwóch Amerykanów. Robotnik arabski, który spieszył im na pomoc, również uległ zatruciu i zmarł.

ANNA CSILLAG ZBANKRUTOWAŁA. Jak donosi berliński „Börsenkurier" odbyła się onegdaj w Berlinie licytacja majątku Towarzystwa „Anna Csillag". Jak wiadomo sprytna Niemka „ze swojemi 195 cm. długiemi włosami", propagowała swego wyrobu środki na porost włosów, które oczywiście straciły aktualność z powodu mody fryzur „a la garconne".

Szkołę rzemiosł w Krakowie budować będzie — żyd.

Towarzystwo Szkoły rzemiosł, do którego należy Izba handlowo-przemysłowa, Muzeum przemysłowe a także Prezydjum miasta, uzyskawszy **znaczne fundusze** z Ministerstwa, **pochodzące z opłat patentowych**, przystępuje do budowy gmachu szkolnego i warsztatów na obszernej parceli w Bonarce, uzyskanej od gminy m. Krakowa.

Założenie szkoły rzemieślniczej i wybudowanie odpowiednich gmachów byłoby wielką zasługą Towarzystwa, tymczasem sprawa już u samego początku przybrała obrót skandaliczny, a mianowicie: już w okresie opracowywania odpowiednich planów, według których należałoby przeprowadzić budowę. Zlekceważenie uzyskania dobrych planów pociągnie za sobą złą budowę i będzie **zmarnowaniem grosza publicznego**, czego czynić nie wolno.

Poznań, który buduje taką samą szkołę, zrozumiał doniosłość zadania i rozpisał konkurs publiczny na plany, tymczasem w Krakowie powierzono wykonanie planów jednemu z radców miejskich, architekcie. Nie na tem koniec. W dniu wczorajszym odbyła się już licytacja w tej sprawie i komitet zatwierdził **ofertę... firmy żydowskiej!** Na 10 oferentów zgłosiły się **dwie firmy katolickie**, reszta albo **mieszane polsko-żydowskie albo czysto żydowskie. Komitet przyjął ofertę żyda.** Najniższa oferta wynosiła 168.470 zł, najwyższa 204.000 złotych.

Fakt ten nie jest odosobnionym. **Od dłuższego już bowiem czasu obserwujemy przydzielanie robót i budowli publicznych firmom żydowskim, co ma miejsce w szczególności tam, gdzie w skład czynników decydujących o przydziale robót wchodzi którykolwiek z członków prezydjum m. Krakowa.** I w omawianym wyżej przez nas wypadku w skład komitetu budowy wchodzi **wiceprezydent miasta p. Witold Ostrowski.** Całkowite zaprzedanie się obecnego zarządu miasta żydom — jest faktem oczywistym.

SWIAT LITERACKI.

O nowej poetyce.

Artykuł poety Jalu Kurka o zasadach nowego tworzenia poetyckiego, jest ilustracją zamierzeń i praktycznych usiłowań t. zw. poezji najmłodszej, do niedawna nazywającej się futurystyczną, a wdzierającej się obecnie do Panteonu literatury współczesnej.

ŚWIAT ODZIANY W NOWĄ METAFORĘ.

Jesteśmy świadkami wielkich przemian. Niema człowieka, któryby nie czuł, że coś gdzieś w nas, koło nas, nad nami, pod nami zmienia się gwałtownie. Świat znajduje się w stadjum przebudowy. I w tym czasie, kiedy zmienia się w naszych czasach oblicze ziemi, kiedy oglądamy nowe, wyrastające budowle — przystępujemy do rewizji naszych idei. Przedewszystkiem musimy skontrolować sztukę, która jest artystycznym regulatorem naszej świadomości zbiorowej oraz naszego stosunku do zagadnień duchowych. **Literatura odziewa powoli świat w nową metaforę.**

POEZJA ŚPIEWA HISTORJĘ WSPÓŁCZESNĄ

Weźmy z sztuki najszlachetniejszy niemal jej dział: poezję. **Poezja jest funkcją społeczną.** Poezja służy społeczeństwu, albowiem stworzona jest dla życia. Rola poezji polega na doskonałem i trwałem konstruowaniu dziejów. Zadaniem poetów jest opiewanie wielkich wypadków, opisywanie żywotów wielkich ludzi, rejestrowanie świata rzeczy i t. d. **Poeta jest kronikarzem dziejów, które się dzieją i śpiewakiem życia współczesnego we wszystkich jego realnych czy nierealnych przejawach. Do niedawna poeta był tylko śpiewakiem własnego serca; teraz będzie on tworzył w nieskalanej formie historyczny raptularz epoki ku pamięci przyszłych pokoleń.**

DETRONIZACJA KULTU PRZYRODY.

Dla człowieka współczesnego jest nieodzowne kilka zdań o ewolucji kultu przyrody. Estetyka romantyzmu, prądu pokutującego jeszcze wszechwładnie w literaturze, wprowadziła do inwentarza wzruszeń ludzkich kult przyrody, jako cechę najbardziej charakteryzującą jego stosunek do sztuki. **Z kultu tego romantyzm uczynił niemal religję bałwochwalstwa.**

Stworzyliśmy sobie dzisiaj niezależnie od natury nowy, potężny świat techniki, a świat przyrody zmalał nam przed oczyma. Mimoto rozpaczliwie wmawiamy w siebie, że przyrodę kochamy, a jednak coraz bardziej ją tępimy. Karczujemy ostatki lasów, które pozostały. Kawałki wody i zieleni, nazywane wsią, do których latem wędrujemy, jak pielgrzymi, zanieczyszczamy wyziewem fabryk i zaduchem komfortowych pensjonatów. Faktem niezbitym jest, że za lat 200 nie będzie śladu z dzisiejszych wsi. A przecież człowiek powinien zrozumieć swoje znaczenie wobec przyrody. T. zw. rezerwaty leśne, parki narodowe, letniska, zdrojowiska, puszcze, do których dzisiaj pielgrzymuje się już za biletami, jak do muzeum — są dowodami owej tęsknoty człowieka za przyrodą. Pozostanie ona na długo jeszcze dla nas źródłem nieporównanych wzruszeń. **Ale idzie o zmianę stosunku człowieka do natury.** Natura jest państwem, w którem rządzi wola człowieka. **Naturę ślepą i nierozumną należy okiełzać kulturą.** Zostawienie natury w stanie jej dzikim jest również w pewnym sensie dowodem kultury. Przecież powoli, choć pewnie opanowujemy przyrodę. Wspinamy się kolejkami na szczyty górskie, dziurawimy góry tunelami, jeździmy wzdłuż i wszerz po morzu, przeżynamy naprzełaj powietrze, ściągamy z chmur pioruny do ziemi i t. d. Objechaliśmy przyrodę dokoła w rekordowym czasie, podkopaliśmy się pod nią dwa kilometry wgłąb i wznieśliśmy się nad nią blisko 11 kilometrów wzwyż.

Atoli kult przyrody w dotychczasowej romantycznej interpretacji opiewał żywiołowego, demonicznego wampira, siłę niszczącą, groźną i wrogą człowiekowi. Romantyczni poeci rozpływali się w podziwie i strachu przed przyrodą, albowiem źródłem inspiracji twórczej i zasadniczą postawą poezji wobec natury był podziw, kontemplacja i trwoga. Dzisiaj natomiast skandujemy w wierszach dumę naszą z powodu podboju przyrody i sławimy ludzki mózg i rękę, która zmieniła przyrodę w łożysko cudów. Kultowi przyrody przeciwstawia się więc zwycięstwo kultury, kształtującej rozumnie przyrodę.

POETA POWINIEN KIEŁZAĆ UCZUCIE.

W związku z tym fałszywym kultem należy potępić inną jeszcze plagę romantycznego tworzenia, t. j. **bezpośredniość uczucia.** Bezpośredniość niema z poezją nic wspólnego; jest to gadulstwo. Jest to również zaprzeczenie wszelkiego zawodowego wysiłku poetyckiego. Poeta jest właśnie tym, który fakty bezpośrednie rozbija, przeżywa na nowo, t. zn. po poetycku i dopiero je buduje. **Budowę tę organiznie zaś nie idea uczucia, ale idea dyscypliny i karnej woli.** Każdy człowiek przy każdej okazji potrafi słowem dać wyraz swojemu bezpośredniemu uczuciu (czy to w przekleństwie, czy w słowach podziwu lub przerażenia, czy to w namiętnych zaklęciach miłosnych). Ta pochopność właśnie dowodzi jego niższości w tej dziedzinie. **Poeta bowiem, mistrz słowa, powinien gwałtowność słowa ukryć, kiełzając je uzdą jak jeździec niekarnego rumaka.** A człowiek zwykły tego nie potrafi.

O innych postulatach nowego tworzenia poetyckiego powiemy w następnym artykule.

Jalu Kurek.

Pochwała konia.

**Gdy cię spotykam corano
Myślę o tobie, koniu,
Że gdyby nie ludzkie oczy,
Dawnobym ci się ukłonił.**

**A ty, gdy biegniesz ulicą,
To nawet ci się nie śni,
Że mogą z naszych spotkań
Serdeczne powstać pieśni.**

**Stoisz z zwieszoną głową,
Oczy zadumą zasnute,
Cierpisz. — Ja umiem ocenić
Twój cichy, szanowny smutek.**

**Kiedy cię karmi dorożkarz,
Wór ci wieszając na głowie,
Do sakwy pustej się sypie
Łez twoich kolący owies.**

**Ludzie cię biją batem,
Kaleczą rdzawem wędzidłem;
Ja na pociechę ci powiem:
Tyś koniem, a oni bydłem.**

**Cóż, że cię człowiek z przekleństwem
Do wozów roboczych przykuł?
Zarżyj radośnie, bo stoisz
Z Jagiełłą na pomniku!**

**Niech sobie w dymiących pudłach
Jeżdżą opaśli snobi!
Ja wolę ciebie, niźli
Stukonny automobil.**

**Gdy w twardej twojej kulbace
Siedzę, a pysk twój parska,
W piersiach atakiem mi tętni
Cała chorągiew huzarska.**

**Ty byłeś pod Grunwaldem
I z Janem Trzecim pod Wiedniem,
Znój idącego z pługiem
Pożywam z chlebem powszednim.**

**Poległeś w Wielkiej Wojnie,
O sławo polskiej huzarji.
Masz na nieznanym grobie
Virtuti Militari!**

EUGENJUSZ WOJTYCH.

ZE SPORTU.

Fatalny 12-ty kilometer...

MISS MERCEDES GLEITZE NIE MOGŁA DRUGI RAZ ZDOBYĆ KANAŁU LA MANCHE.

Miss Mercedes Gleitze, daktylografka londyńska, która po 8 próbach zdołała niedawno przepłynąć kanał La Manche, pragnąc dowieść bezpodstawności zarzutów, stawianych przez miss Lelland, znanej z dopuszczenia się świadomej mistyfikacji, podjęła w dniu 21 bm. nową próbę przepłynięcia kanału. Pływaczce towarzyszyli w łodzi motorowej i na parowcu liczni świadkowie, sportsmeni, lekarze i przedstawiciele prasy. Miss Gleitze wypłynęła z Dover rano o godzinie 4.23, zaniechała jednak dalszych wysiłków po przepłynięciu 13 km. Przyczyną była zbyt niska temperatura wody.

ZWIERZYNIECKI K. S.—CRACOVIA. W niedzielę dnia 23 b. m. rozegra o godz. 3 pop. na boisku własnem Cracovia I. towarzyskie zawody ze Zwierzynieckim K. S., który pod koniec bieżącego sezonu znajduje się w doskonałej formie, o czem najlepiej świadczy fakt, że klub ten jest bardzo poważnym konkurentem na drugie miejsce po Cracovii w mistrzostwie klasy A K. Z. O. P.-nu.

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Poniedziałek 24 października 1927.

Kraków, (422) g. 12 Sygnał czasu i komunikaty. Koncert płyt gramofonowych. 17.20 Odczyt pod tyt. „Okres świetności mieszczaństwa polskiego", wygł. p. Jan Friedberg, dyr. Gimn. 17.45 Transmisja z Warszawy. 19 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt pod tyt. „O nowym typie placówki wychowawczej", wygł. p. T. Rettinger-Zubrzycka. 20 Hejnał z Wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1.111) g. 12 Sygnał czasu i komunikaty. 12.20 Koncert płyt gramofonowych. 15 Komunikaty. 16 „Stosunki służbowe nauczycieli". 16.25 Nadprogram, komunikaty. 16.40 Odczyt p. t. „Zbiory rapperswilskie". 17.05 Komunikaty P. A. T. 17.20 Odczyt „Zagadnienie Jaglicy w Polsce". 17.45 Program dla młodzieży i dzieci. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 19 Komunikat rolniczy. 19.15 Rozmaitości. 19.35 XXXII-ga lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. 20 Odczyt p. t. „Wycieczka na Polesie". 20.30 Koncert wieczorny. 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań, (280.4) g. 12.45 Koncert. 17.40 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka", 19 Nadprogram. 19.10 Pogadanka w języku francuskim. 19.55 Odczyt. 20.30 Koncert, 22 Sygnał czasu, komunikaty, 22.30 Muzyka taneczna.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Jeszcze raz przeciwko Akademji Literatury.

Mimo tak licznych głosów protestu przeciw tworzeniu Akademji Literatury — szanowna ta instytucja prawdopodobnie wkrótce zostanie powołana do życia reskryptem rządowym. Notujemy jeszcze jeden głos „Wiadomości Literackich" gdzie Aleksander Wat, b. futurysta, mówiąc o „wyjałowieniu rewolucyjnych popędów literackich w młodem pokoleniu pisarzy", stwierdza, że „w tych warunkach akademja będzie uświęceniem i utrwaleniem tego stanu rzeczy na bardzo długą metę, usystematyzowaniem zabójczego snobizmu, służalczości, protekcji". Pisze następnie autor o „dzikiem polowaniu na zaszczyty, wpływy, stanowiska" i na te ćwierć miljona złotych rocznie, którymi będzie rozporządzał rocznie ten „matecznik intryg". Dalej: „Akademja zasmaruje zapowiadające się dopiero młode piśmiennictwo pokostem starczości, obskurancji, rutyny, bezwładu i t. d.". Groźnem będzie również niebezpieczeństwo etatyzmu. „Dziś zamianuje akademików pułkownik, jutro może ich mianować wyborca Stapińskiego". — „Akademja będzie znakomitą wylęgarnią wałkoniów" — kończy swoje śmiałe i bezpośrednie uwagi p. Wat.

—oo—

Gustaw Daniłowski.

Donieśliśmy już wczoraj pokrótce o śmierci Gustawa Daniłowskiego w Warszawie. Pisarz ten należał do grupy pisarzy rewolucyjnych, konspiracyjnych, których twórczość literacka rozwijała się pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. Z tej to grupy wyszły takie indywidualności literackie o pokrewnej poniekąd orjentacji jak: Żeromski, Sieroszewski, Daniłowski i Strug. Gorące lata rewolucyjne i podziemne konspiracje znalazły w nim swego ilustratora. Po poezji przerzucił się na nowelę i powieść i dał z tego zakresu szereg rzeczy niejednokrotnie wybitnych i mocnych. Takiemi były np. jego zbiory nowel: „W miłości i w boju" oraz powieści „Jaskółka" czy z „Minionych dni". Powieść Daniłowskiego „Marja Magdalena", wkraczająca w szranki pornografji zrobiła wiele wrzawy i nadwyrężyła nieco imię pisarza. Daniłowski był przez całe życie zwolennikiem ideologji socjalistycznej, opowiadającej się za marsz. Piłsudskim a w związku z ujawnioną ostatnio opozycją socjalizmu polskiego w stosunku do Piłsudskiego, opowiedział się przy osobie premjera, swojego b. towarzysza kampanji legjonowej w I. Brygadzie.

Pogrzeb Gustawa Daniłowskiego odbędzie się z polecenia marszałka Piłsudskiego na koszt państwa "ze względu na wielkie zasługi zmarłego jako obywatela, żołnierza i pisarza".

Ruch wydawniczy.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI: „Zwycięstwo" (tłum. A. Zagórska), 2 tomy. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich 1927. — 8-o, str. 205 + 285.

Przepiękna książka. Na egzotyczne tło, oblane żarem podzwrotnikowego słońca, rzucił autor postacie ludzkie o potężnym indywidualizmie fizycznym i duchowym. Od człowieka-zwierzęcia do intelektualisty-schyłkowca bogate galerje indywiduów — nie typów — o własnym, mocnym profilu i własnej filozofji. Wśród tych brutalnych nieraz postaci jedna, jedyna kobieta o przedziwnie subtelnej sylwetce ciała i duszy. A wszystkie te postacie wiąże przypadek, los, może fatum. Książkę czyta się z zapartym oddechem, tonie w niej czytelnik jak w tem cichem, bezkresnem, a niesamowitej grozy pełnem podzwrotnikowem morzu. Strona typograficzna książki bardzo staranna; okładkę rysował T. Gronowski.

Co słychać w Krakowie?

Artykuły gen. Rozwadowskiego w „Głosie Narodu".

W poniedziałkowym „Głosie Narodu" rozpoczniemy druk bardzo ciekawych artykułów generała Tadeusza Rozwadowskiego p. t. „Początek wielkiej wojny światowej". Artykuły te tworzą pierwszy rozdział obszernych pamiętników generała, obejmujących lata 1914—1921. Na razie gotowym do druku jest tom pierwszy, w którym generał na szerokiem tle działań wojenno-politycznych kreśli swój udział w wielkiej wojnie. Pierwszy rozdział tych interesujących pamiętników daje niezmiernie interesujący obraz tego splotu wypadków, które spowodowały Austro-Węgry do przejścia fatalnego Rubikonu w lipcu 1914 r. Gen. Rozwadowski znał niemal wszystkie kierujące osobistości ówczesnych Austro-Węgier i żywo interesował się polityką zagraniczną monarchji. Czytelnicy nasi, którzy przeżyli niezapomniane lato roku 1914 i wszystkie wywołane wybuchem wojny nadzieje i niepokoje, przeczytają z przyjemnością barwne opowiadanie generała Rozwadowskiego. Dla informacji dodajemy, że w chwili wybuchu wojny generał Rozwadowski był dowódcą brygady artylerji w Krakowie.

Ferje szkolne w Swięto Umarłych.

Ministerstwo oświaty zarządziło, aby na Święto Umarłych młodzież szkolna była zwolniona od nauki w sobotę 29 bm. po godzinach szkolnych a nauka rozpoczęła się dopiero we czwartek 3 listopada. W związku z tem młodzież będzie zwolniona od nauki w czasie świąt Bożego Narodzenia o jeden dzień później. Tak więc ferje te będą trwać od 23 grudnia włącznie do 2 stycznia 1928.

Zasądzenie 24 Ukraińców za szpiegostwo

Epilog 5-tygodniowego procesu. — Na terenie Państwa Polskiego działa zorganizowana szajka szpiegowska. — Duszą zbrodniczej akcji zasądzonych Ukraińców była Włodzimiera Pipczyńska z Krakowa. — Trybunał zastosował do niej najwyższy wymiar kary.

Wczoraj w połednie nastąpiło ogłoszenie wyroku w procesie 36 Ukraińców, który przez 5 tygodni toczył się w sądzie okr. karnym w Krakowie przy drzwiach zamkniętych. Na wielką salę przysięgłych wpuszczono nieliczną publiczność, złożoną przeważnie z rodzin oskarżonych i przedstawicieli palestry. Przybyli też licznie funkcjonarjusze policji politycznej i śledczej. Punktualnie o 12-tej w południe wszedł na salę trybunał, a przewodniczący sędzia Podobiński po stwierdzenio, że kilku oskarżonych odpowiadających z wolnej stopy nie przybyło do sądu, przystąpił do ogłoszenia wyroku.

Oskarżeni, uznani winnymi zbrodni szpiegostwa na rzecz obcego państwa z par. 67 uk. zostali zasądzeni: **Włodzimiera Pipczyńska na 5 lat ciężkiego więzienia, Wasyl Kołodij na 4 lata, Roman Szumski na 4 lata, Paweł Zabłocki na 4 lata, Włodzimeirz Kubrak na 3 lata, Teodor Semakowski na 3 lata, Stefan Jackow na 3 lata, Andrzej Szczyrba na 3 lata, Józef Hryculak na 3 lata, Józef Stecura na 3 lata, Iwan Pakładok na 2 i pół roku, Julja Boryłówna na 2 i pół roku, Marja Boryłowa żona sędziego na 2 i pół roku, Jan Sołhan na 2 i pół roku, Mikołaj Stefanyszyn na 2 lata, Aniela Nakoneczna na 1 i pół roku,** wszyscy z twardem łożem co miesiąc i wliczeniem aresztu śledczego od lipca 1926 roku. Oskarżeni: Kołodij, Zabłocki, Kubrak i Semakowski zostali skazani zarazem za usiłowane skłonienie żołnierzy do zdradzenia tajemnic wojskowych.

Dalsi oskarżeni zostali zasądzeni za współwinę w zbrodni szpiegostwa z par. 5, 212 i 213 uk., popełnioną przez zaniedbanie doniesienia do władz o działalności szpiegowskiej wymienionych, aczkolwiek o działalności ich wiedzieli i donesienie nie mogło narazić na szkodę ani ich samych, ani ich rodzin. Są to: Józef Kluczenko 2 lata więzienia, Iwan Nakoneczny, Marjan Kotowicz, Antoni Zagrobelny, Henryk Felsen, Tadecsz Drobenko, wszyscy po 1 i pół roku, Mikołaj Chudy na 1 rok i Włodzimierz Jarosiewicz na 10 miesięcy ciężk. więzienia z twardem łożem co miesiąc i wliczeniem aresztu śledczego; wobec tego kara dwóch ostatnich została wykonana.

Reszta oskarżonych w liczbie 12, a to: Paweł Gęgała, Piotr Dudko, Michał Dudro, Dymitr Czupyło, Marjan Hes, Wacław Ziembiński, Ostap Charchalis, Wasyl Kostyniuk, Abraham Sokal, Szymon Dmytrasz, Michał Pieniążek i Eustachy Prokopowicz — **została uwolniona od winy i kary.**

W motywach wyrokc zaznaczył przewodniczący, że rozprawa wykazała, iż na obszarze **Państwa Polskiego istnieje zorganizowana akcja szpiegowska, której wywiad działa na rzecz państw obcych.** Mimo kilkutygodniowego trwania procesu i szczegółowo przeprowadzonych dochodzeń zdołano na rozprawie ujawnić **tylko część tej zbrodniczej działalności** na szkodę Państwa Polskiego, a trybunał nabrał przekonania, że **osoby zasądzone brały w tej akcji świadomy udział i zdawały sobie sprawę z tego, że działają na korzyść państw obcych.** Ze względu na tajność szczegółów ujawnionych na rozprawie, dokładne motywy wyroku poda trybunał oskarżonym **na piśmie.** Z uwagi na uprawianie zbrodniczej działalności przez dłuższy czas oraz z uwagi na sposób jej prowadzenia, **trybunał wymierzył oskarżonym karę w granicach ustawowych,** przyczem **oskarżonej Pipczyńskiej z Krakowa wymierzył najwyższą karę, gdyż uznał ją za duszę całej akcji.** Co do oskarżonych Kołodija, Zabłockiego, i Szumskiego przyjął trybunał jako okoliczność obciążającą fakt, że byli oni **płatnymi agentami obcego państwa,** przyczem nie uznał jako okoliczności łagodzącej ich przyznania się, które nastąpiło po schwytaniu na gorącym uczynku; odnośnie do Kołodija, przyznanie jego miało **raczej na celu zaćmienie całej sprawy.** Innych oskarżonych: Kotowicza, Felsena, Szczyrbę, Hryculaka, Zagrobelnego i Semanowicza obciąża okoliczność, że **byli w czynnej służbie wojskowej i naruszyli przysięgę służbową na wierność Państwu Polskiemu.**

Po ogłoszeniu wyroku adw. Woźniakowski zastrzegł w imieniu zasądzonych **3 dni do namysłu,** prosząc zarazem o wypuszczenie z aresztu uwolnionych. Prok. dr. Hubl zgłosił zażalenie nieważności co do wszystkich uwolnionych oraz co do 8-miu zasądzonych za współwinę, a nie za szpiegostwo, żądając zarazem ze względu na obawę ucieczki zatrzymania wszystkich w areszcie śledczym. **Trybunał po naradzie postanowił wypuścić z aresztu wszystkich uwolnionych za złożeniem przyrzeczenia, że na każde wezwanie sądu stawią się i zawiadomią władze na wypadek zmiany miejsca pobytu.**

Podczas ogłoszenia wyroku **zemdlała żona jednego z zasądzonych Semkowska, którą Pogotowie ratunkowe** przewiozło do szpitala

—oo—

Tajemnicza śmierć trojga osób.

Wczoraj wczas rano dozorczyni domu przy **ul.** Starowiślnej l. 20 natknęła się w piwnicy tej realności na 3 trupy ludzkie, **dwóch mężczyzn i kobietę.** Przerażona, wybiegła na ulicę **i zaalarmowała policję.** Na miejsce tajemniczego wypadku przybył lekarz obwodowy i Pogotowie ratunkowe. Początkowo myślano, że zachodzi tu wypadek zaczadzenia, wobec czego lekarz Pogotowia zastosował środki lecznicze, które jednak nie dały wyniku. Policja przystąpiła do śledztwa celem stwierdzenia identyczności zmarłych i przyczyny tajemniczej śmierci. Stróżka zeznała, że piwnica była **stale zamykana na klucz,** toteż musiano dokonać włamania, o czem świadczyłby wygięty skobel. **Piwnica była przyległa do kotłowni, mieszczącej się pod budynkiem kina „Nowości"** i w porze zimowej nocował w niej palacz. **Były wypadki, że piwnicę obierali sobie bezdomni jako schronienie na noc.**

Po dokładnem zbadaniu trupów przez lekarzy, okazało się, że denaci użyli **jakiejś trucizny;** w kącie piwnicy była **porzucona flaszka z wódką.** Istotną przyczynę śmierci wykaże dopiero sekcja zwłok. W zmarłej rozpoznano niejaką **Wiktorję Pietrzykównę,** zaś w zwłokach jednego z denatów **Władysława Cieślika, zwanego „Zweinosem", roznosiciela reklamy kinowej.** Identyczności drugiego mężczyzny dotąd nie stwierdzono. Zmarli są w wieku od 20—30 lat a z ubrania ich można wnioskować, że pochodzili ze sfer robotniczych. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji.

—ooo—

Kraków, 23 października 1927.

Niedziela 23: Św. Serwanda i Germ.
Poniedziałek 24: św. Rafała arch.
Poniedziałek 24: wschód słońca o godz. 6.15, zachód o 16.33.

—ooo—

WOJEWÓDZKI KOMITET OPIEKI NAD ZAKŁADAMI SIEROCEMI urządza zbiórkę stolikową dziś w niedzielę 23 bm. Nie szczędźcie grosza dla najbiedniejszych!

PRZYJAZD DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH. Wczoraj wieczorem przybyli do Krakowa przedstawiciele prasy rumuńskiej, witani na dworcu przez dziennikarzy krakowskich oraz przedstawicieli władz. Goście zabawią tu przez dzień dzisiejszy, w ciągu którego zwiedzą zabytki miasta. O godz. 1 w nocy odjadą do Bukaresztu.

ZA DUSZĘ Ś. P. MARJANA DUBIECKIEGO, ostatniego członka Rządu Narodowego z r. 1863, jako w pierwszą rocznicę śmierci zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów w poniedziałek 24 bm. o godz. 9.30 rano.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się we czwartek 27 bm. o godz. 6 wieczorem w magistracie. Na porządku dziennym sprawy regulacji i nazw ulic, zatwierdzenie ofert na dostawę benzyny itd.

POMOC DLA POWODZIAN. Zbiórka uliczna urządzona w dn. 9 bm. na rzecz ofiar katastrofy powodzi w Małopolsce przyniozła zł. 2.082 zł 98 gr. Do 20 bm. wpłynęło na ten cel 13.258 13 gr. Z tego większe kwoty od Kasy Oszczędności m. Krakowa, z kancelarji sztabu D. O. K. Nr. 5, z Banku Małopolskiego itd. Komitet zawiadamia, że wszelkie ofiary na rzecz powodzian składać należy w Kasie Oszczędności m. Krakowa.

HURTOWNA SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW I KAPUSTY. Z uwagi na obecny sezon hurtownej sprzedaży ziemniaków i kapusty, Magistrat przypomina, że hurtowna sprzedaż ziemniaków i kapusty na wozach dozwolona jest na placach: Jabłonowskich, w ul. Dietla od strony Wisły, w Rynku Dębnickim, Na Stawach, na pl. u wylotc ul. Długiej na pl. Zgody oraz w Rynku podgórskim.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 16 do 22 bm. przedstawiał się następująco: wypadków dyfterji zanotowano 2; czerwonki 1; róży 1; szkarlatyny 6; ospy wietrznej 3; kokluszu 1; tyfusu brzusznego 6.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pani S. R. napiła się w zamiarze samobójczym jodyny. Wezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

SPŁOSZENI KASIARZE. W nocy z 21 na 22 bm. włamali się niewykryci na razie sprawcy do budynku firmy „Odlew" przy ul. Żółkiewskiego 17, gdzie rozbili kilka biurek i skradli kasetkę żelazną podręczną z kilkunastu złotymi. Sprawcy zostali widocznie spłoszeni, gdyż pozostawili na miejscu maszynę do pisania, którą sobie już przygotowali, jak również narzędzia do włamania. Jak wydelegowani natychmiast funkcjonarjusze policji stwierdzili, w kasetce tej znajdowała się wczoraj większą gotówka do wypłaty pracowników, którą jednak na noc z kasetki wyjęto.

ZŁAMAŁA NOGĘ, POTRĄCIŁ JĄ TRAMWAJ. Helena Lasker przebiegając ul. Krakowską pośliznęła się, upadła i doznała złamania prawej nogi. — Wóz tramwajowy Nr. 5 potrącił Anielę Klimkową, będącą w stanie nietrzeźwym. Odniosła ona dużą ciętą ranę na głowie. W obu wypadkach interwenjował lekarz Pogotowia.

MIŁA LOKATORKA Franc. Mularz zgłosił w policji, że dnia 18 bm. skradła mu jego sublokatorka Anna Wojciechowska garderobę i biżuterję wartości 1000 zł., poczem zbiegła.

—oOo—

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Król".
Niedz. wiecz.: „Fura słomy".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela: Jarosław Kocian, skrzypek.

—o:o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Gigolo".
SZTUKA: „Uśmiech losu".
WARSZAWA: „Wyspa straceńców".
PROMIEŃ: „Kontredans małżeństw".
NOWOŚCI: „Napoleon w Moskwie",
BAGATELA: „Dama Pikowa".
UCIECHA: „Biała niewolnica".
CORSO: „Nad brzegami Gangesu" (Harry Peel).

Życie gospodarczo-społeczne.

Obrady Związku miast Polskich.

W dniu 21 bm. rozpoczął w Poznaniu obrady Związek Miast Polskich. Obecny zjazd ma specjalny charakter, gdyż na rok bieżący przypada 10-lecie istnienia tej wielce pożytecznej organizacji. Powstała ona bowiem w Warszawie w listopadzie w r. 1917 z inicjatywy warszawskiego adwokata Suligowskiego, ówczesnego prezesa Stow. nieruchomości.

W pierwszych latach swego istnienia nie zaznaczył Związek niczem szczególnem swej działalności. Właściwa praca rozpoczęła się dopiero po odzyskaniu niepodległości. Pierwszy okres działalności Związku kończy się w grudniu 1919 r. gdy w myśl postanowienia III-go Zjazdu uczestnictwo w Zarządzie Związku uzależniono od wyboru do Samorządu. Do Związku Miast w tym okresie **należało 350 miast polskich.**

Jak daleco tego rodzaju organizacja miast polskich była potrzebną, świadczy bardzo szybki rozwój Związku, który obejmuje obecnie **515 miast na ogólną cyfrę 624 w Polsce.** Można więc mieć nadzieję, że w krótkim czasie do Związku należeć będą wszystkie miasta Rzeczy pospolitej.

Nie potrzeba podkreślać, jak pożyteczną w obecnym układzie stosunków jest ta organicja. Wystarczy wymienić, choćby skoordynowanie wysiłków na drodze **racjonalnego rozwiązania sprawy samorządu miejskiego,** który poczyna się wysuwać na czoło wszystkich naszych zagadnień wewnętrznych. To też cały inteligentny ogół śledzi z dużem zainteresowaniem obrady Związku, który po dziesięciu latach swego istnienia wkracza w najważniejszy bodaj okres swej działalności, jeżeli się weźmie pod uwagę tendencje **zmierzające do włożenia pewnej części agend państwowych na barki samorządu a przedewszystkiem miejskiego.**

—o:o—

Kredyty zagraniczne dla polskiego przemysłu

Od chwili podpisania umowy pożyczkowej otrzymuje nasz przemysł, zwłaszcza **włókienniczy i metalowy, liczne oferty zagraniczne na pożyczki krótko- i długoterminowe,** bądź to w drodze bezpośredniej, bądź też przez pośredników, którzy, widząc możność zarobku, zaczynają zjeżdżać licznie do Polski. Dowiadujemy się, że kilku znanych przemysłowców wyjeżdża w najbliższych dniach do Londynu, gdzie mają otrzymać poważne kredyty. W ten sposób wchodzi Polska, dzięki uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej i związanej z tem stabilizacji złotego, na rynek wszechświatowy, jako poważny klijent.

Nie będzie nowej waloryzacji.

Warszawa. (Tel. wł.) Przed kilku dniami rozeszły się pogłoski, o planowanem wydaniu przez rząd rozporządzenia waloryzacyjnego w związku z nową reformą walutową.

W rzeczywistości jednak **waloryzacja zobowiązań złotowych nie leży w zamiarach rządu.**

Rada gospodarcza czy parlament gospodarczy

Komisja Opinjodawcza Pracy przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów podjęła ostatniemi czasy akcję w dwóch ważnych dziedzinach. Jedna z nich dotyczy studjów wstępnych do sprawy powołania do życia Państwowej Rady Gospodarczej, druga kwestji prawodawczego i organizacyjnego ułatwienia rozwoju spółdzielni pracy.

Pierwsze z tych zagadnień zmierza do stopniowego urzeczywistnienia artykułu 68 Konstytucji Polskiej, przewidującego utworzenie Naczelnej Izby Gospodarczej, opartej o Izby przemysłowe, rolnicze, robotnicze, rzemieślnicze itp. Z łona Komisji Opinjodawczej Pracy powołana została **specjalna podkomisja, złożona z prof. Leopolda Caro, prof. Rygiera,** która już złożyła p. wicepremjerowi Bartlowi pierwszą serję swych uwag w tej doniosłej sprawie.

Akcja ta jednakowoż jest nieco przedwczesna, gdyż jak słychać, rząd **nie ma obecnie zamiaru zajmować się bliżej Radą Gospodarczą.**

Sprawa dojrzeje z chwilą przeprowadzenia **odpowiedniej zmiany Konstytucji.** Rząd bowiem pragnie powołać do życia „parlament gospodarczy".

Pokrycie transzy pożyczki polskiej.

Według informacji, zaciągniętych w Zarządzie Syndykatu Banków, który wyłożył transzę polską pożyczki zagranicznej do publicznej subskrypcji — **została transza ta już w pierwszych dniach subskrypcji silnie pokryta,** tak, że wszyscy, którzy zadeklarowali zapisy nie będą mogli otrzymać pełnych udziałów.

Presja rządu w sprawie przemiału żytniej mąki.

Jak wiadomo, od 8 października obowiązuje młynarzy **rozporządzenie o 65 proc. przemiale mąki żytniej.** Dotychczas jednak nikt się do tego nie zastosował. Władze zapowiedziały, że zaczną obecnie stosować represję względem młynów, które rozporządzenia o przemiale nie wprowadzą w życie.

Reforma ubezpieczeń społecznych odroczona

Według nadeszłych z Warszawy wiadomości, sprawa ostatecznego uregulowania dziedziny ustawodawstwa społecznego ma ulec ponownej zwłoce. W łonie rządu bowiem poczyna zaznaczać się obecnie dość silnie **tendencja do odroczenia realizacji odnośnych projektów ustawowych** a w pierwszej linji do odsunięcia na **czas bliżej nie oznaczony publikacji głośnego projektu kumulacji ustawodawstwa społecznego.**

Jedyne posunięcie rządu w tej dziedzinie **ograniczy się do wydania ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.**

Odkrycie sylwinitu i kainitu w Stebniku i Kałuszu.

Wiercenia poszukiwawcze doprowadziły do odkrycia w Stebniku w głębokości 400 m. pokładów sylwinitu. Odkrycie to posiada doniosłe znaczenie, jako stwierdzenie na terenie kopalni zalegania oprócz bogatych złóż kainitowych, także złóż sylwinitowych. Również w Kałuszu odkryto nowe pokłady kainitu i uruchomiono trzeci ryg wiertniczy. We wrześniu kopalnie w Kałuszu i w Stebniku poniosły dość znaczne straty skutkiem katastrofy powodzi. Komisja rządowa ustaliła wysokość tych strat na 335.000 zł. Produkcja i zbyt soli potasowych znacznie spadły.

—o—

Wartość nieruchomości w N. Yorku.

Komisja szacunkowa m. Nowego Jorku podaje w sprawozdaniu na r. 1928 cyfrę 20 biljonów dol., jako wartość nieruchomości w tem mieście. Odliczając gmachy rządowe, oświatowe, kościelne itd. płacące podatki, cała ilość nieruchomości ma wartość 16 biljonów. Najwyżej oceniony jest gmach Equitable Life Ins. Co. a mianowicie na 31 miljonów dolarów, gmach wieża Woolwortha oceniony jest na 11 250 000 dol., Federal Reserve Bank na 14.500.000 dol., gmach giełdy na 13.850.000 dol. Wartość nieruchomości wzrosła od roku zeszłego o blisko półtora biljona dolarów, a to przedewszystkiem z powodu wybudowania w ciągu ostatnich 12 miesięcy 35 tysięcy nowych domów. Budżet m Nowego Jorku na rok 1928 wyniesie 500 miljonów dolarów.

Przywóz smalcu z Ameryki i Holandji.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, na podstawie informacji Wydziału handlu zagranicznego Ministerstwa przemysłu i handlu, iż począwszy od dnia 21 bm. podania o pozwolenie na przywóz smalcu (z Ameryki i Holandji) załatwiane będą bez ograniczenia co do ceny sprzedażnej, tj. bez żądania składania wymaganej dotychczas deklaracji, jednak z zachowaniem obowiązku posiadania świadectwa przemysłowego na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego artykułami spożywczymi.

—o:o—

Ministerstwo komunikacji zarządziło pięciokrotne podwyższenie opłaty za postój wagonów z węglem na stacji.

Giełda walutowa: Dolary 8.88, 8.90, 8.86; Belgja 124.14, 124.45, 123.83; Holandja 353.75, 359.65, 357.85; Londyn 43.43, 43.54, 43.32; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 26.41 i trzy czwarte; 26.48.5, 26.35; Szwajcarja 171.98, 172.41, 171.55; Włochy 48.75, 48.87, 48.63; Wiedeń 125.83, 126.14, 125.52; Kopenhaga 239.—, 239.60, 238.40.

Skandaliczna kompromitacja socjalistów wiedeńskich.

Domy wybudowane przez socjalistyczny zarząd gminy walą się. Korupcje i oszustwa. Fryzjerzy dostawcami materjałów budowlanych.

Z Wiednia nadchodzą wiadomości o niebywałym **skandalu, kompromitującym w najwyższym stopniu tamtejszą socjaldemokrację.** Wiadomo, że socjaliści wiedeńscy, a za nimi także socjaliści w innych krajach, a także i w Polsce, **chlubili się budową domów mieszkalnych, przeprowadzoną na wielką skalę przez socjalistyczny zarząd gminy m. Wiednia.** W całej prasie socjalistycznej zamieszczano artykuły i ilustracje uskutecznionych budowli, które miały na celu wykazać rzekomą zapobiegliwość i sprawność socjalistów w tej dziedzinie.

Obecnie okazuje się, że cała ta „chluba" socjalistyczna **jest jednym wielkim bluffem,** że wybudowane w partacki sposób **domy walą się, względnie grożą zawaleniem,** że na tej „akcji budowlanej" socjalistycznej **oszukańcze jednostki dzięki poparciu partyjnemu porobiły krociowe majątki, dostarczając materjałów bezwartościowych.**

Ujawniona korupcja socjalistyczna w tej sprawie urasta do rozmiarów **politycznego skandalu pierwszej klasy.**

O szczegółach afery komunikują pisma wiedeńskie: Śledztwo toczy się przeciwko niejakiemu **Haasowi,** który z powodu oszukańczych dostaw piasku do budowy naraził gminę na stratę około 200.000 szylingów. Haas jest wiedeńczykiem, **z zawodu fryzjerem (!!),** który swe dostawy zawdzięcza tylko swej pozycji w partji i stosunkom z radcą gminy **Iserem,** b. przewodniczącym komisji budowlanej. Iser, b. maszynista kolejowy, jest także delegatem mista Wiednia do rady nadzorczej Twa akc. „Gesiba", które **posiada prawie monopol wykonywania budowli gminnych Wiednia i przeważnej części materjału budowlanego dostarcza.**

W toku śledztwa wyszły na jaw oszukańcze dostawy parkietowych podłóg dla budowli gminnych. Dostawy te w 48 procentach stanowiły wyłączność niejakiego Antoniego Deutscha, który **jeszcze przed dwoma laty nie miał nic wspólnego z budownictwem,** który jednak w ciągu krótkiego czasu został miljonerem i właścicielem szeregu domów i will. **Deutsch jest mężem zaufania partji socjalistycznej w sprawach najmu. Jest on zaliczany do nuworyszów wiedeńskich, których z pośród socjalistów sporo się namnożyło w okresie czerwonych rządów w gminie.** Dalej stwierdzono, że w wielu budowlach gminnych **zanim jeszcze je ukończono, pojawiły się poważne wadliwości i pęknięcia, które będą musiały być z wielkim nakładem kosztów usuwane.** Sama tylko **wymiana i naprawa lichych podłóg parkietowych kosztować będzie 16 miljonów szylingów. Z powodu użycia bezwartościowych cegieł, na murach pojawiają się niebezpieczne rysy i pęknięcia.** Istnieją uzasadnione podejrzenia, że **na dostawie tych cegieł zarobił poważne sumy brat radcy miejskiego Breitnera.**

O wykryciu kompromitującej socjaldemokrację wiedeńską aferze wydała „Reichspost" **nadzwyczajne wydanie z rewelacyjnymi wynikami badań, jakie przeprowadziła w domach wybudowanych przez socjalistów urzędowa komisja budowlana.** Dla ratowania zagrożonych budynków podjęto **specjalną akcję, którą kieruje wybitny fachowiec.**

Akcja budowlana chrześć. społecznego ruchu w Warszawie

Chrześcijański Ruch Robotniczy w Warszawie przystąpił do akcji śmiałej i zarazem bardzo pożytecznej, mianowicie do tworznia spółdzielni budowy mieszkań robotniczych. W roku 1922 z inicjatywy ks. sen. Albrechta powstała spółdzielnia „Zgoda", na którą składa się obecnie 61 udziałowców (rodzin). Rezultatem jej zabiegów i prac są dwa domy na Żoliborzu. Mają one mieszkania dla 37 rodzin, a około 150 osób. Mieszkania składają się z lokali jedno-, dwu- i trzech-pokojowych. Koszt budowy jednopokojowego lokalu wyniósł 8.400 zł., dwupokojowego — 10.700, trzech-pokojowego — 16 000 zł.

W dniu 16 b. m. odbyła się uroczystość poświęcenia tych domów. Opisuje ją „Pracownik Polski", organ Stow. Robotników Chrześcijańskich, w następujących słowach:

„O godz. 11 ks. sen. Albrecht odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele św. Marcina przy ul. Piwnej 11, przyczem słowo Boże wygłosił ks. patron Gniazdowski. O godz. 2 po południu rozpoczęła się uroczystość na Żoliborzu, którą zaszczycili swoją obecnością ks. kardynał Kakowski, przedstawiciele władz ministerjalnych, Ch. D., Ch. Z. Z. i szerokich kół społecznych. Na wielkim dziedzińcu między dwoma nowemi domami ustawiony był ołtarzyk i mównica, wokół powiewały sztandary Stowarzyszeń, około 500 zgromadzonych otoczyło je w półkole.

Pierwsze przemówienie wygłosił **ks. patron Albrecht,** witając serdecznie zgromadzonych. W swojem przemówieniu ks. Senator przedstawił historję powstania spółdzielni „Zgoda" podkreślił, iż opiera się ona na programie chrześcijańsko-społecznym, którego zadaniem jest stać na straży zasad wiary i moralności i czynnie przychodzić z pomocą warstwom pracującym.

Następnie **Ks. Kardynał** dokonał poświęcenia obydwu domów oraz fundamentów wznoszących się nowych budowli, poczem przemówił do zebranych, podkreślając znaczenie dokonanej pracy dla dobra rodziny chrześcijańskiej. Odjeżdżającego Eminencję odprowadzili do powozu chorążowie ze sztandarami i żegnały okrzyki: „Niech żyje!"

W imieniu Stowarzyszeń przemawiał p. prezes Dobraczyński, w imieniu Zarządu głównego Ch. D. p. prezes poseł Chaciński, jako przedstawiciel zaś Chrz. Związków Zawodowych — p. wicemarszałek Gdyk. Wszyscy mówcy podkreślili gorąco wielkie znaczenie rezultatów, osiągniętych przez spółdzielnię.

W miłym, sympatycznym nastroju, wśród podziękowań i wyrazów wdzięczności dla inicjatorów i kierowników tej pożytecznej akcji odbyła się wspólna fotografja, poczem oprowadzono ciekawych po izbach wzniesionych już budowli".

W dniu zaś 10 b. m. rozpoczęto prace około budowy drugiej serji domów na 24 lokale.

Tak chrześcijańsko-społeczny ruch czynem pozytywnym pracuje dla dobra klasy robotniczej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Po zamknięciu kroniki.

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO „Fura słomy“ Kaweckiego, która na wczorajszej premjerze zdobyła huczny sukces śmiechu powtórzona będzie dziś w niedzielę wieczorem i we wtorek. Dziś popołudniu po raz 14-ty „Król“ Jutro „W perach“ Bourdet'a.

Wtorek: „Fura słomy“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Jutro w poniedziałek teatr zamknięty z powodu wyjazdu całego personalu operetkowego do Tarnowa, gdzie odegraną zostanie w sali Sokoła przepiękna operetka rodowitego Tarnowianina, Tadeusza Müllera pt. „Król Kawy“.

JEDYNY KONCERT JAROSŁAWA KOCIANA, świetnego skrzypka czeskiego odbędzie się w Krakowie dziś t. j. w niedzielę 23 b. m. w Starym Teatrze. W programie: Mozart, Dvorak, Suk i Sarasate. Pozostałe bilety w cenie od zł. 1—8 są do nabycia w kasie Starego Teatru od 9—1 i od 5 popołudniu.

Nowe placówki konsularne

otwarte będą dopiero w roku przyszłym.

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z wiadomościami, jakie ukazały się kilkakrotnie o bliskiem utworzeniu poselstwa i konsulatu polskiego w Egipcie, otrzymujemy informacje, że wiadomości te są przedwczesne. W ministerstwie spraw zagranicznych jest istotnie rozważany projekt utworzenia szeregu nowych placówek w Ameryce, Afryce i Azji, jednakże projekty te są uzależnione od przyznania na ten cel kredytów. Budżet na rok bieżący nie przewiduje tych kredytów, dopiero więc w budżecie na rok przyszły mogłyby się znaleźć fundusze i sprawa powyższa stałaby się aktualną.

Nowe obciążenie podatkowe rolnictwa?

Warszawa. (Tel. wł.) Jak wiadomo jeden z głównych punktów planu stabilizacyjnego stanowi zapowiedziana reforma podatkowa.

Nie posiadamy wprawdzie dotychczas konkretnych informacyj na jakich zasadach będzie się ona opierała, ale z drugiej strony nie brak pewnych danych pozwalających wywnioskować o jej wytycznych.

Będzie ona szła przedewszystkiem w kierunku pociągnięcia rolnictwa do wydatniejszego niż dotąd udziału w świadczeniach na rzecz państwa. Czy zapowiedź ta oznacza silniejsze jeszcze obciążenie już opodatkowanych sfer rolniczych, czy też rozszerzy dotychczasową podstawę w kierunku pociągnięcia do świadczeń uwolnione dotychczas sfery chłopskie, tru dno już dziś powiedzieć. W każdym razie do wydatniejszych świadczeń podatkowych pociągnięte będą według określeń pochodzących z dobrze poinformowanej strony „silne jednostki rolnicze“. Ponadto reforma podatkowa ma objąć również i podatek obrotowy. Tu przewidziana jest pewna ulga, gdyż planowane jest zniżenie stopy podatkowej przy obrocie artykułami pierwszej potrzeby. Rzecz charakterystyczna, że w okresie rozpętanej agitacji ze strony dzisiejszych sfer rządowych w kierunku przyciągnięcia ziemiaństwa, mówi się o nowem obdaciu sfer rolniczych. Poddajemy to pod rozwagę „dzików“.

WYROK ŚMIERCI.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd przysięgłych w Krośnie skazał na karę śmierci przez powieszenie Katarzynę Grzybaczek za zamordowanie męża podczas snu. Obrońca wniósł zażalenie nieważności.

Strajk w Niemczech trwa.

Berlin. (PAT). Rokowania rozjemcze w sprawie zakończenia strajku w kopalniach węgla brunatnego zostały dziś podjęte na nowo. Według informacji dzienników sytuacja przedstawia się tak, że nie należy oczekiwać porozumienia. W godzinach wieczornych ma zapaść orzeczenie sędziego rozjemcy, przyczem obie strony mają być wezwane do złożenia jak najrychlejszego oświadczenia. Właściciele kopalń wyrażają obawę, aby na skutek strajku szereg przedsiębiorstw pracujących w warunkach szczególnie ciężkich nie został zmuszony do przerwania pracy.

Jest nadzieja zakończenia strajku

Berlin. (PAT). Strajk w kopalniach węgla brunatnego zostanie zapewne w poniedziałek skończony. Rokowania wczorajsze nie doprowadziły wprawdzie do bezpośredniego porozumienia między właścicielami kopalń a robotnikami w sprawie podwyżki tak, że sędzia rozjemczy musiał wydać ze swej strony orzeczenie rozjemcze, regulujące tę sprawę. Po wydaniu jednak tego orzeczenia obie strony porozumiały się co do kwestyj drugorzędnych, związanych z załatwieniem konflikutu, w ten sposób, że uzgodnione zostało, iż z powodu udziału w strajku właściciele kopalń nie będą stosować żadnych środków odwetowych i sam udział w strajku nie będzie uważany za złamanie kontraktu.

Szwarcbart ajentem czerezwyczajki.

Sensacyjne zeznania Szulgina w czwartym dniu procesu.

Paryż. (PAT) W czwartym dniu procesu Szwarcbarta przedstawiciel powództwa cywilnego adwokat Campinchi streszczając wyniki 3-dniowej debaty stwierdził, że nie ustalono dotąd, jakoby Petlura wydawał jakiekolwiek rozkazy wzywające do pogromów, wobec czego oświadczenia oskarżonego, iż zamordował Petlurę mszcząc się za pogromy, pozbawione są wszelkiego uzasadnienia.

Z kolei zeznawał b. ukraiński minister spraw zagranicznych, obecnie profesor historji na uniwersytecie ukraińskim w Pradze, Aleksander Szulgin, który streścił historję powstania niepodległego państwa ukraińskiego i jego poszczególnych rządów, przyczem wskazał, iż obrona Petlury jest zbyteczna, gdyż imię jego przeszło do historji. Świadek przyznał iż pogromy miały miejsce, pogromy te jednak nie były dziełem Petlury. Sprawcami ich było wojsko czerwone. Był to generalny pogrom całej Ukrainy. Petlura czynił wszystko, co było możliwe, aby przeszkodzić pogromom. Pragnął on wytworzyć najlepsze warunki współżycia między ludnością chrześcijańską a żydowską, czego dowodem ustawa o autonomji narodowej żydów, jak również szereg środków zastosowanych przez Petlurę jako naczelnika państwa i teoretycznie najwyższego dowódcę wojsk ukraińskich. Następnie Szulgin przechodzi do samego zabójstwa i oświadcza kategorycznie, iż Szwarcbart działał w złej wierze. Kierowały nim inne zupełnie motywy, niż te, na które się powołuje. Nie jest on wcale mścicielem swego narodu, lecz agentem czerezwyczajki. Szulgin powołuje się na oświadczenie komunisty Czubara, który miał się oświadczyć co do konieczności zgładzenia Petlury, oraz na fakt, że zabójstwo miało miejsce w 10 dni po objęciu w Polsce władzy przez marszałka Piłsudskiego. Bolszewikom chodziło o zgładzenie tego, który walczył w swoim czasie u boku marszałka Piłsudskiego o wyzwolenie Ukrainy.

Następnie zeznawał prof. Claudet, który badał Szwarcbarta. Oświadczył on, że nie znalazł w nim patologicznych objawów rozstroju umysłu, lecz musi stwierdzić, iż czytanie książek najrozmaitszej treści wytworzyło w głowie Szwarcbarta pewien stan chaotyczny.

Następnie zeznawał gen. Udowiczenko, dowódca 3 dywizji ukraińskiej, który kategorycznie zaprzeczył, jakoby pogromy zdarzały się w miejscach postoju jego wojsk.

W dalszej ożywionej dyskusji Campinchi oświadczył, że jeżeli mniemana odpowiedzialność Petlury za pogromy dokonywane przez jego podwładnych dała prawo Szwarcbartowi go zabić, to Torres powinien byłby analogicznie przyznać, że również bez winy byłby ten, który w swoim czasie zabiłby Lenina, mszcząc się za zabójstwa dokonywane w okresie przewrotu bolszewickiego przez jego zwolenników.

Następnie zeznawał św. Szamnicki, b. członek rady ziemstw na Ukrainie. Stwierdził on, że na 2 tygodnie przed zamordowaniem Petlury on sam był śledzony przez podejrzanych osobników, którzy, jak przypuszcza, obecnie brali go za Petlurę. Nazajutrz po zabójstwie świadek był w szpitalu razem z wdową po Petlurze celem oddania hołdu jego pamięci. Przy wrotach szpitalnych świadek spotkał grupę tych samych podejrzanych osobników, którzy wdowę po zabitym i jego obrzucili szyderczemi spojrzeniami i obraźliwymi okrzykami.

Sprawa o Chorzów.

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że wobec istnienia w dalszym ciągu rozbieżności w interpretacji przez rząd polski i niemiecki wyroku międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze w sprawie Chorzowa w dn. 25 maja 1926 r. rząd niemiecki zwrócił się do trybunału haskiego ze skargą interpretacji.

—oo—

Czy Litwa otrzyma pożyczkę?

Kowno. (AW.) Pertraktacje o pożyczkę zagraniczną prowadzone między Anglją i Litwą, które były już bliskie pomyślnego dla Litwy końca, uległy zachamowaniu, wobec żądania Anglji zagwarantowania dochodów cel i tranzytu. Litwa waha się z uwzględnieniem tego żądania, obawiając się czy nie kryje się pod jego pozorami zapowiedzi żądania podjęcia żeglugi na Niemnie.

—oo—

Opozycja rumuńska jednoczy się.

Bukareszt. (PAT.). Stronnictwa opozycyjne postanowiły doprowadzić do utworzenia jednolitego bloku opozycyjnego. Ze strony rządu zaprzeczają doniesieniom zagranicznym, jakoby stronnictwa opozycyjne zamierzały zażądać w parlamencie zmiany ustawy o następstwie tronu i jakoby miały zamiar poruszać kwestję króla.

Nikt nie namawia ks. Karola do powrotu

Bukareszt. (PAT). Doniesienia dzienników paryskich jakoby delegacja rumuńskiej partji chłopskiej pertraktowała z b. następcą tronu Karolem co do jego powrotu do Rumunji, dementuje zarząd tego stronnictwa jako zupełnie nic uzasadnione.

—oo—

Dymisja gabinetu albańskiego

Rzym. (PAT). Gabinet albański podał się do dymisji. Jak albański urząd prasowy donosi dymisja ta nastąpiła z powodu różnicy zdania w kwestjach administracyjnych.

—oo—

ROZSTRZELANI GENERAŁOWIE.

Szanghaj. (PAT). United Press. Czterech generałów armji północnej, którzy brali udział w bezowocnej ofenzywie Sun Szuang Fanga w prowincji Kiang Si zostali w Nankinie rozstrzelani.

PRYMAS IRLANDJI ZMARŁ.

Londyn. (PAT). Zmarł tu kardynał O'Donnell, prymas Irlandji.

—oo—

TEN SIĘ WYGADAŁ!

Angora. (PAT.) Trwające od 6 dni przemówienie prezydenta republiki Mustafa Kemala Paszy wygłoszone na kongresie partji ludowej zostało zakończone. Wygłoszenie tego przemówienia zajęło ogółem 36 godzin 33 minuty. Kongres przyjął jednomyślnie wniosek aprobujący z uznaniem mowę prezydenta.

—o:o—

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd postanowił przejąć ponownie wydawnictwo „Gazety Lwowskiej“ i wskrzesić ją jako pismo urzędowe dla województw południowych. Redakcję obejmie p. Czesław Jankowski z Wilna.

Warszawa. (Telef. wł.). Kierownikiem wydziału emigracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych został mianowany pan Ziętkiewicz.

Moskwa. (PAT). Kolegjum wojskowe trybunału wojskowego rozpoczęło proces braci Prove oraz 2 funkcjonarjuszy wojskowych, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Anglji.

—oo—

✝

Z ROSTWOROWSKICH

MARJA DĄBROWSKA

ur. w Kłoczewie, Ziemi Podlaskiej w 1845 r., po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 21 października 1927 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 25 przy ul. Kochanowskiego do rogatki warszawskiej w celu przewiezienia do kościoła parafjalnego w Więcławicach nastąpi w poniedziałek 24 b. m. o godz. 8 rano, a po odprawionem tamże Nabożeństwie o godz. 11 przed południem nastąpi złożenie do grobowca rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zapraszają dzieci i wnuki.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we środę dnia 26 b. m. o godz. 9½ rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Uroczystość 9-lecia Wolności.

Warszawa. (PAT.) Wiceprezes Rady Ministrów Bartel rozesłał do wszystkich ministerstw okólnik następującej treści: W dniu 11 listop. 1927 r. Państwo Polskie obchodzić będzie 9 rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości. Doniosłość tego pamiętnego dnia winna znaleźć swój wyraz w uroczystych i podniosłych obchodach, na które złożą się udekorowanie gmachów rządowych i prywatnych flagami o barwach narodowych, uroczyste nabożeństwa, obchody wojskowe, pogadanki i odczyty okolicznościowe. W uroczystościach i obchodach winni wziąć udział w szerokiej mierze funkcjonarjusze państwowi wszystkich działów i w tym celu należy porozumieć się wcześniej z przedstawicielami rządu to jest wojewodami i starostami.

Wobec powyższego uważam za wskazane zwolnić w tym dniu funkcjonarjuszy państwowych i młodzież szkolną od normalnych obowiązków pozostawiając dzień 11 listopada 1927 r. (piątek) wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych oraz szkolnych i upraszam p. ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu ścisłego wykonania niniejszego zarządzenia we wszystkich podwładnych mu władzach i urzędach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej.

ZJAZD MONARCHISTÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś w niedzielę rozpoczyna się w Warszawie zjazd monarchistów. W zjeździe wezmą udział następujący przywódcy ruchu monarchistycznego: poseł Cwiakowski, dr. Maszyński, Przybylski i generał Raszewski.

POS. MAX MUELLER W KATOWICACH.

Katowice. (PAT). Przybył tu wczoraj z Warszawy poseł angielski Max Mueller w towarzystwie radcy handlowego poselstwa p. Kimensa.

WYCIECZKA POLSKA W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. (PAT). W piątek wieczorem przyjechała z Warszawy wycieczka stowarzyszenia Stefana Batorego na zaproszenie Węgrów do Budapesztu. Na spotkanie gości wyjechał na stację graniczną Sob wicekonsul dr. Strakosz oraz prof. Tomcsany, referent prasowy dla spraw polskich w węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych. W imieniu gości polskich przemawiał p. Krzemiński oraz p. Ossendowski. W imieniu węgierskiego związku narodowego przywitał gości p. Józef Ajtay. Na dworcu zjawił się poseł polski Michałowski. Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych reprezentował p. Marfy Mantuan.

—oo—

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.